

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron.

Dziś 8 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę

MARSZ. PIŁSUDSKI USTALI Z MARSZ. RATAJEM PROGRAM PRAC SEJMOWYCH.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 bm. — W ciągu najbliższych dni Marsz. Piłsudski odbędzie konferencję z Marsz. Sejmu Ratajem w sprawie programu prac ciał parlamentarnych. Projektowana konferencja odbędzie się prawdopodobnie we środę. Sesja sejmowa jak wiadomo, zapowiedziana jest na 20 bm.

POWRÓT MARSZ. RATAJA DO WARSZAWY.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (14. VI.) Marszałek Sejmu Rataj powrócił wczoraj rano ze Lwowa i objął urzędowanie.

PRZEDSTAWICIELE ZW. NAPRAWY RZPLITEJ U P. MIN. DOBRUCKIEGO.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 bm. — W dniu wczorajszym zostali przyjęci przez ministra Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. p. Dobruckiego, przedstawiciele Związku Naprawy Rzeczypospolitej: prof. Dobrowolski i Stanisław Zawrocki, sekretarz naczelny Zw. Napr. Rzeczypospolitej. Tematem konferencji był szereg spraw aktualnych, politycznych i oświatowo-szkolnych.

ZJAZD DELEG. EMERYTÓW KOLEJO- WYCH MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA.

Kraków. (Tel. P. Z.) Dnia 12 b. m. odbył się tu w sali rady powiatowej zjazd delegatów związku emerytów kolejowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego przy udziale 30 delegatów. Omówiono sprawę przeprowadzenia skutecznej akcji dla poprawy bytu emerytów. Po ożywionej dyskusji zjazd postanowił wydelegować do Warszawy w przyszłym tygodniu specjalną delegację.

15 BM. ZAPADNIE WYROK NA KOWERDE.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14. 6. Dnia 15 b. m. o godz. 10 odbędzie się sąd doraźny nad zabójcą postą Wojkoma Borysym Kowerdą. Komisji sędziowskiej przewodniczyć będzie sędzia Jan Gumliński, oskarżać zaś będzie prokurator Kazimierz Rudnicki. Obrony Kowerdy podjął się adwokat wileński Androjew.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, do wzięcia, w którym przesiaduje zabójca postą Wojkoma, Kowerda, zgłosił się w sobotę ojciec jego, przybyły z Wileńszczyzny. Stary Kowerda chciał się zobaczyć z synem, lecz nie otrzymawszy pozwolenia władz sądowych, poprzestął na złożeniu pewnego zapasu bielizny i pożywienia. Kowerda przyjął wiadomość o odwiedzinach ojca zupełnie obojętnie. Jest on w dalszym ciągu ściśle izolowany i prosi jedynie o długie przechadzki, które odbywa sam po podwórzu więziennym.

WYDOBYCIE STATKU Z DNA MORSKIEGO.

Londyn. (Tel. P. Z.) — Wczoraj z Scopalów ukończono wydobycie z dna morskiego na głębokości 70 stóp zatopionego w tym miejscu przed 8 laty krążownika niemieckiego „Moltke” o pojemności 23 tona.

Bezprawne postępowanie komisji „pięciu.”

Ostrzeżenie Zarządu Gł. Zw. Powst. Śl. pod adresem członków Zarządu.

Z Zarządu Głównego Związku Powst. Śląskich otrzymujemy następujący komunikat:

Tak zwana komisja „pięciu”, składająca się z Niemców, Korfatego, Janickiego i Rakowskiego, rozesała w ostatnim czasie do kilkuset naszych członków telegraficzne wezwania, by jawili się w charakterze świadków przed tą komisją. Wobec tego zwracamy naszym członkom uwagę, że komisja ta działa bezprawnie, gdyż przy wylaszcza sobie kompetencje, które wcale nie przysługują władzom sądowym. Działalność tej komisji należy zakwalifikować jako ciężki wybryk, szczególnie gdy się zważy, że „komisja” naraża w ciężkich czasach powstańców-robotników na stratę zarobku przez niepotrzebny i bezcelowy wyjazd do Katowic. Telegramy „komisji” należy rzucić do kosza, co jest jedyną odpowiedź na niepoważne wezwania.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU POWSTANCÓW ŚLĄSKICH.

Olszowski, sekretarz. Kornicki, prezes.

Ze strony redakcji „Polski Zachód” dodajemy, że postępowanie komisji pięciu zostało ze strony miarodajnych czynników rządowych zakwestionowane pod względem prawnym. Komisja tedy bez poprzedniego zasadniczego rozstrzygnięcia tej sprawy ze strony rządu działa w sposób bezprawny. Nad wszelkimi tedy „wezwaniami” tej komisji należy przejść do porządku dziennego. Blizsze uwagi na ten temat zamieścimy jutro.

Rokowania o pożyczkę zagr. zostały ukończone.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 bm. — Ze źródeł miarodajnych dowiaduje się Wasz korespondent, że wbrew pogłoskom rozśiewanym przez wroga propagandę niemiecką rokowania o pożyczkę nie zostały przerwane a raczej są ukończone. Obecne rokowania

mają na celu załatwienie drobniejszych i formalności związanych z europejskimi rynkami gospodarczymi. Ostatecznego podpisania pożyczki należy spodziewać się między 15 a 20 bm.

Rs. poseł Londzin burmistrzem Cieszyzna.

Cieszyzna. (Tel. wł.) — Wczoraj odbył się wybór na stanowisko burmistrza miasta Cieszyzna, opróżnione przez śmierć dra Jana Michejdy. Wybrany został 29

głosami na 35, ks. poseł Londzin, 5 głosów padło na kandydata PPS, posła Machęja i 1 na ks. postą Brzuskę (Ch. D.).

Niemcy zaczynają niszczyć fortyfikacje na wschodzie swej granicy.

Genewa. (Tel. P. Zach.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że rząd niemiecki przesłał w dniu wczorajszym konferencji ambasadorów w Paryżu pismo, w którym zawiadania oficjal-

nie o przeprowadzonym zniszczeniu schronów betonowych i umocnień na wschodniej granicy Rzeszy. Do powyższego pisma załączone zostały liczne mapy, oraz fotografie.

Djabł nie śpi.

ORĘDZIE CENTR. KOMITETU MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa. — Opublikowano tu „Orędzie” C. K. Komsomolu (Młodzież Komun.) w związku z ostatnimi wypadkami. Be-

czelne postępkii konserwatystów angielskich — mówi orędzie — ożywiły nadzieje białogwardziistów, którzy wspomagali an-

gelskimi pieniędzmi i bronią starają się organizować terror przeciwko wodom klasy robotniczej i wszelkimi sposobami niszczyć budowę socjalistyczną. Poszczególni białogwardziści, ażeby pchnąć naprzód swą krwawą pracę wchodzą we wszelkie komunistyczne partie młodzieży. C. K. Komsomol wzywa wszystkie organizacje do odporności wobec przenikania obcych elementów i wzywa młodzież do ochrony fabryk, kolei żelaznych, składów i wogóle stanu posiadania klasy robotniczej, wydatnego bohaterska walka i zbudowanego przez żmudną pracę. C. K. W. L. K. S. M. wzywa młodzież „aby jeszcze dzisiaj zdecydowała się z partją Komsomolu i aby była gotowa na pierwsze wezwanie wstąpić do szeregów unii sowieckiej.

Z RADY LIGI NARODÓW.

Genewa. (Tel. P. Zach.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Dziś rano odbyło się pod przewodnictwem Chamberlana ponowne posiedzenie Rady Ligi Narodów, inauguracyjne obrady 45 sesji Rady. Ustalono ostatecznie porządek dzienny bieżącej sesji. Następnie przedstawiciel Rumunii Titulesko referował szereg spraw finansowych m. l. preliimmarz Ligi Narodów na rok 1928.

DELEGACJA Z ZAGŁ. SAARY

prosi Radę L. N. o opiekę.

Genewa. (Tel. P. Zach.) Szwajc. Ag. Tel. Przybyła tu, złożona z kilkunastu osób delegacja stronictw z zagłębia Saary, celem obrony interesów tamtejszej ludności przed forum Rady Ligi Narodów.

HINDENBURG ZAMIERZA USTĄPIĆ.

Wiedeń. (Tel. P. Z.) — „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: W kołach parlamentarnych krąży znowu pogłoska, że prezydent Rzeszy Hindenburg zamierza w dniu 20 października br. tj. w 30 rocznicę swych urodzin ustąpić ze stanowiska prezydenta.

KONSEKRACJA KS. BISKUPA DRA ROSPONDA W KRAKOWIE.

Kraków. (Tel. P. Z.) W niedziele odbył się tu uroczysty akt konsekracji ks. biskupa dr. Stanisława Rosponda. Ceremonia rozpoczęła się w kaplicy pałacu arcybiskupiego, gdzie biskup Rospond w obecności ks. metropolity Sapięhi i kapituły złożył przysięgę przepisaną przez prawo kanoniczne. Uroczysty akt w Bazylice katedralnej na Wawelu rozpoczął się mszą świętą, odprawioną wspólnie przez ks. metropolitę i biskupa Rosponda. Następnie, po odczytaniu przez prełata dr. Slepickiego, dziekana kapituły krakowskiej, bulli Papieskiej, mianującej ks. Rosponda biskupem dardańskim i sufraganem archidiecezji krakowskiej, ks. metropolita Sapięha jako konsekrant wroczył biskupowi Rospondowi pierścieni biskupich i pastorał jako symbole władzy biskupiej. Uroczystość zakończyła się odpiewaniem Te Deum, przy dźwiękach Zygmunta. W uroczystościach konsekracji wzięły udział kanonicy kapituły krakowskiej, delegaci wydziału teologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego oraz przedstawiciele wszystkich dziekanatów archidiecezji krakowskiej i liczne tłumy publiczności, wśród których uwagę zwracała delegacja włościańska w strojach krakowskich ze wsi Liszek, miejsca urodzenia konsekrowanego biskupa.

Sowieckie prowokacje.

Zabójstwo posła sowieckiego Wojkowa w Warszawie przez emigranta rosyjskiego spotkało się zarówno ze strony całego społeczeństwa polskiego jak i rządu naszego z bezwzględnie potępieniem. Rząd polski w sposób szczególnie manifestacyjny dał wpraw swemu ubolewaniu z powodu nieszczęsnego wypadku, zarządził bardzo energiczne śledztwo, a ponadto stwierdził wielkoduszną gotowość odszkodowania dla wdowy po zabitym posle sowieckim.

W przeciwieństwie do tego godnego i duchem pokojowym przenikniętego stanowiska rządu polskiego, pokrywającego się z opinią całego narodu, rząd sowiecki z racji pożałowania godnej tragedii popisuje się metodą grubych nieaktów i prowokacji. Już w pierwszej nocy sowieckiej, skierowanej do rządu polskiego za pośrednictwem posła polskiego w Moskwie p. Patka, sowiecy w sposób bezpodstawny i napastliwy próbowały zrzucić odpowiedzialność za zabójstwo na Polskę, zarzucając jej rzekome tolerowanie organizacji antysowieckich na gruncie polskim i domagając się udziału przedstawicieli sowiektów w śledztwie, toczącym się przeciw zabójcy, Kowderzie. Rząd polski odparł pretensje sowieckie notą, uderzającą spokojem i siłą rzeczowych argumentów. Tymczasem, jak się okazuje, sowiecy próbują procesować się dalej, a druga ich nota, w dalszym ciągu napastuje rząd polski insynuacjami, a równocześnie usiłując dyktować kierunek i charakter śledztwa, domaga się ponownie udziału przedstawicieli sowiektów w śledztwie, oraz wydalenia z Polski elementów, niemitych sowiektów.

Władze polskie prowadzą śledztwo w sprawie zabójstwa posła Wojkowa z własnej woli, w myśl obowiązujących ustaw. Okoliczność, że osadzenie sprawy zabójstwa odbędzie się w trybie dorocznym, świadczy dowodnie, że stosuje się w tej sprawie procedura najbardziej ostrą i bezprawną, której wyrok złągodzić może tylko łaska Prezydenta Rzeczypospolitej. Wszelki jednak wgląd w śledztwo ze strony sowiektów, wszelka presja czynnika zewnętrznego, jako godząca w suwerenność naszego państwa, musi być w sposób stanowczy wykluczona. Sowiecy wiedzą też dobrze o tem, że najbliższa odpowiedź polska na ich ostatnią notę niewątpliwie zawierać będzie spokojnie, lecz zarazem zdecydowane odrzucenie bezpodstawnych zarzutów i uroszczeń. Ze mimo to sowiecy zastosowali w treści swych not metodę drażnienia i insynuacji, wynika to z jednej strony ze swojej tradycji dyplomacji sowieckiej, z drugiej zaś strony z tej okoliczności, że treść not sowieckich obliczona była głównie na użytek wewnętrzny. Oto tupej i konieczność not sowieckich przynależąca jest na podtrzymywanie nastrojów mas ludności w Rosji sowieckiej, które to nastroje na skutek szeregu niepowodzeń polityki sowieckiej są mocno zachwiane. Ton tedy alarmowania, w jaki uderzają noty sowieckie, oraz iście drakońskie masowe wyroki śmierci, zastosowane w dniach ostatnich na terenie Rosji, mają służyć jako pewnego rodzaju zastrzyk, podniecający nastroje mas sowieckich.

Metoda jednakże krwawego teroru stosowanego raz poraz przez rząd sowiecki wobec własnych obywateli, stol w rażącej sprzeczności z postulatem not sowieckich, by państwa sąsiednie wydały element antysowiecki. Bóć przecież metoda bolszewickiego teroru sprawiła to, że w poszczególnych krajach Europy istnieją silne grupy emigrantów rosyjskich, których oczywiście przynajmniej wobec krwawych swych gnębicieli wymagać nie można. Społeczeństwo nasze, jak zresztą i inne społeczeństwa europejskie muszą wyprostować się w sposób kategoryczny, by żywioły emigracyjne Rosji załatwiały porachunki ze swymi ciemnocielecami na gruncie państw, z których gościnnie emigranci korzystają. Wszelkiego rodzaju przebiegłością prawa sowieckie się nie opokoją.

Zwyżka złotego na giełdzie nowojorskiej?

DOTYCHCZAS BRAK POTWIERDZENIA TEJ WIADOMOŚCI.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 bm. — Wczorajsza prasa wieczorna podała wiadomości o zwyżce złotego na giełdzie nowojorskiej. Zwyżka ta miała rzekomo wynosić 2 dolary na 100 złotych polskich. Stery rządowe za-

przecają jak najkategoryczniej tym pogłoskom, twierdząc, że dotychczas nie otrzymały żadnych wiadomości o tak znacznej zwyżce. Wiadomość tę należy uważać za pochodzącą z fałszywych źródeł.

Zwłoki Wojkowa spoczęły w Moskwie.

HONORY WOJSKOWE W DRODZE KU GRANICY. — ODEBRANIE ZWŁOK PRZEZ WŁADZE SOWIECKIE. — POSEŁSTWO POLSKIE Z POSIEM PATKIEM WZIEŁO UDZIAŁ W POGRZEBIE.

Stołpce. (Tel. P. Z.) Przejazd pociągu specjalnego, wiozącego zwłoki posła Wojkowa przez terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od Warszawy aż do granicy polsko-sowieckiej odbył się według z góry ustalonego programu. Na wszystkich postojach wstawione były warty honorowe. Pociąg zatrzymywał się na głównych stacjach po kilka minut. Wszędzie nad porządkiem czuwała policja. Godz. 13.45 pociąg przybył do Stołpców. Na dworcu oczekiwała kompania honorowa 87 p. p., oraz władze wojskowe i cywilne ze starszą stołpeckim Henszlem i dowódcą 9 samodzielnego batalionu pułkownikiem Warakiewiczem. W chwili przyjazdu pociągu ze zwłokami Wojkowa orkiestra odegrała marsz żałobny, kompania honorowa sprzeniewała broń. Jednocześnie nad dworcem ukazały się samoloty polskiej eskadry lotniczej, które w ten sposób oddały honory zwłokom zmarłego. Teżo rodzaju manifestacje ze strony władz cywilnych i wojskowych wzruszyły niezmiernie rodzinę zmarłego, w szczególności zaś panią Weikowową, której przedstawiciele wojskowi i władze cywilne złożyły ponadto szczerą współczucia na ręce i za pośrednictwem sekretarza poselstwa sowieckiego w Warszawie Arkadięwa.

Kołosowa. (Tel. P. Z.) Po przybyciu pociągu, wiozącego zwłoki posła Wojkowa do Kołosowa przedstawiciele wojska polskiego oraz władze cywilne opuściły pociąg, oddając przez słuch granicznych ostatnie honory pamięci zmarłego. Z drugiej strony granicy wystąpiły oddziały wojska sowieckiego z orkiestrą oraz kilkadziesiąt osób z pośród ludności cywilnej. Orkiestra odegrała międzynarodówkę. Jednocześnie kilku mówców wystąpiło z przemowami o charakterze wybitnie agitacyjnym. Po ponownym odegraniu przez or-

kiestrę międzynarodówki pociąg ruszył w dalszą drogę do stacji Niegorietoje. Eksportacje objeły oddziały sowieckie i specjalnie przybyli z Moskwy reprezentanci władz sowieckich i organizacji komunistycznych.

Moskwa. (Tel. P. Zach.) Radjostacja moskiewska komunikuje: Pociąg ze zwłokami posła Wojkowa przybył tu w sobotę o godz. 16.40. Trumna, na której złożono wiele wieńców, wywieźli z wagonu na swych barkach członkowie rządu, komitetu pogrzebowego, przedstawiciele Narkomindia Litwinów, Karachan, Rosenholz i inni; oddały wojsk czerwonych pełnią warty honorowa. Trumna złożono na lawecie armaty. Orszak pogrzebowy ruszył przez ulicę Twerską i Krasnobozcewą, gdzie zebrały się tłumy ludności. Ustawiono trumnie przed mauzoleum Lenina, gdzie wygłosili przemówienia Rykow, Bucharin i Litwinow. Punktualnie o godz. 19.30 trumna złożono do grobu. Wczorajem obohem mogli przyjechały delegacje robotników, oraz oddziały wojskowe.

Moskwa. (Tel. P. Z.) Posel Patek wraz z całym personelem poselstwa polskiego uczestniczył w uroczystości pogrzebu posła Wojkowa. Posłowi Patkowi towarzyszyli przewodniczący polskiej delegacji reewakuacyjnej p. Suchodolski, oraz sekretarz p. Ministra Zaleskiego p. Zawisza, który eskortował zwłoki posła Wojkowa od Warszawy. Na dworcu białoruskim, na który przybył pociąg ze zwłokami posła Wojkowa, posel Patek w obecności przedstawicieli rządu sowieckiego i korpusu dyplomatycznego złożył w wagonie na trumnie Wojkowa wspaniałe wieńce i żałobnymi wstęgami, wyrażając kondolenie małżonce, Litwinowi i członkowi komitetu pogrzebowego.

mord popełniony na osobie posła sowieckiego, choć poseł ten odrzucał stale je ochronę osobista, jak również bezpośrednie oskarżenie Anglii były już błędem politycznym. Nie szkodziło to jednak jeszcze pomysły dla sowiektów atmosfery, jaką wytworzyła dla Rosji rewizje w Londynie oraz zamach w Warszawie. Masowe rozstrzelanie wieźniów niszczy tą atmosferę pomyślną dla Rosji i daje jej przeciwnikom w ręce materiał jakiego nie znaleźli w zrewidowanych kasach ogniowatych. Naispokojnie i najostrożniej omawiają egzekucje masowe dwa organy półrządowe a mianowicie "Tägliche Rundschau" i "Germania". "Tägliche Rundschau" bliźźone do ministra Stresemanna, oświadcza, że motyw, którym rząd sowiecki uzasadnił egzekucje, oparte są na twierdzeniach, na które sowiecy muszą dopiero przedstawić dowody. Dopóki rząd sowiecki tych dowodów nie przedstawi, nie może liczyć na to, aby jego twierdzenie brano za dobrą monetę. "Germania" wskazuje na to, że terror sowiecki zwraca się nie tylko przeciwko monarchom, ale także przeciw wszystkim, którzy nie są zaprzysiężonymi komunistami. Jest to oznaka nerwowości władz moskiewskich i przyszanem się do łoża stałości. Moskwa w błędnej pozostaje sytuacji, sadząc, że jest zagrożona militarnie. Prawdziwe i poważne niebezpieczeństwo grozi sowiektom na polu gospodarki finansowej.

MONS. CHIARLO ZASTĘPUJE KS. KARDYNAŁA LAURIEGO.

Warszawa. (Tel. P. Zach.) Podczas nieobecności nuncjusza papieskiego ks. kard. Lauriego, który wyjechał do Rzymu zastępować Go będzie Monsignore Chiarlo.

POGRZEB OFIARY EKSPLOZJI WITKOWICKIEJ.

Kraków. — Wczoraj dokopano się w zachodnich watach otaczających pierwszy magazyn, który wyleciał w powietrze, zwłoki śp. Stefana Wawra. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek po południu wyjątkowo ze względu na jego żołnierską śmierć z honorami oficerskimi. Rodzinie zmarłego zostanie wręczony krzyż zasługi królewskiej. Wawra został odznaczony.

ARESZTOWANIA WŚRÓD EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

Luck. (Tel. P. Z.) — Władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie województwa wołyńskiego dnia 9 bm. około 60 rewizji, wśród wybitniejszych członków emigracji rosyjskiej. Aresztowano szereg osób.

NIEUDAŁY ZAMACH NA POCIĄG POD JANOWEM PODLASKIM.

Warszawa. (Tel. P. Z.) — W dniu 9 bm. między stacjami Janów — Kaniów Koszyrski na linii kolej wąskotorowej zanudziła służba kolejowa bezpośrednio przed przejeściem pociągu mieszanego ulozony w porzeket toru, umoznawony i Scisnity klinem gruby klo, zaopatrzony w specjalne wycięcia i dopasowany do szyn. Śledztwo celem wykrycia sprawców tego zamachu prowadzi władze policyjne.

Przed rozłamem w Ch. D.

Wieksość Ch. D. separuje się od Z. L. N. Katowice 14 bm. — W "Gazecie Powzechnej", wychodzącej w Poznaniu, ukazał się artykuł, przewidujący rozłam Chrześcijańskiej Demokracji. Autor artykułu, opierając się na różnicach w polityce poszczególnych organów prasowych Ch. D. oraz na wynikach ostatniego zjazdu w Poznaniu, stwierdza istnienie w stroniectwie dwóch kierunków, które wzajemnie się zwalczają. Autor opiera się też na wynikach ostatnich wyborów samorządowych i do Kas chorych w niektórych miejscowościach Polski, które wykazały, że Ch. D. wszędzie jest silniejsza od N. D. oraz informuje, że część członków Ch. D. a mianowicie znaczna większość, pragnie odepartować się od Z. L. N., co udawilo się przy głosowaniu nad wnioskiem o nieważnienie się z Z. L. N. nawet w sprawach taktycznych. W głosowaniu na 147 delegatów, przeciw oświadczyło się tylko 4. Artykułem zainteresowała się w wyśokim stopniu prasa poznańska. m. in. "Przedł Poranny" omawia również tensesm...

Sowiecy prowokują.

DRUGA NOTA DO RZĄDU POLSKIEGO.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14 bm. — Druga nota sowiecka spotkała się z najostrożniejszą krytyką całej prasy. Stery rządowe dotych-

czas nie zajęły żadnego stanowiska traktując ją jako objaw o charakterze wybitnie propagandystycznym.

Bolszewicy bronią się przed upadkiem.

PRASA ANGIELSKA I NIEMIECKA O CZERWONYM TERORZE.

Londyn. (Tel. P. Z.) — Wszystkie dzienniki zamieszczają sprawozdanie o straceniu 20 arystokratów i h. oficerów w Rosji, nazywając to morderstwem i czerwonym terorem. Dzienniki wskazują na to, że coraz bardziej okazuje się, jak uzasadnione było zerwanie stosunków politycznych z Rosją sowiecką. "Times" nazywa stracenie morderstwem. Jest ono dowodem, że rząd sowiecki ostatnio zewnętrznie niepowodzeniem popadł w panikę. "Daily Telegraph" sądzi, że zamordowanie oficerów jest rozpaczliwym aktem samoobrony. W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie wzburzenie. Były czołowy mąż rosyj-

ski z czasów carskich Sablin oświadcza: Śmierć księcia Dolgorukowa jest nieszczęściem. Dwa razy jednak odprzebrany za cłitpa do Rosji, aby studiować tamtejsze stosunki. Twierdzenie, że straceni byli na żoldzie angielskim jest nonsensem i wlecznym kłamstwem. Jedyną zbrodnią tych ludzi jest ich patriotyzm. Berlin. (Tel. P. Z.) — "Vossische Zeitung" stwierdza, że terror moskiewski za jedynym zamachem uniesciłwiał całe dotychczasowe kapitały ugralne, jakie Rosja uzyskała w konfliktach z Anglią do dnia dzisiejszego. Ostria nota do Polski zarzucająca rządowi polskiemu odpowiedzialność za

się nadal musi z odpowiednia kara. Stosownie jednak masowych represyj wobec tysięcy mas emigrantów rosyjskich, teplenie ich i przekładowanie wzorem metod bolszewickich, jest sprzeczne zarówno z obowiązującym prawem jak i z poczuciem ludzkości. Ostatnia nota sowiecka wnosł w atmosferę polityczną nowy materiał podrażnienia, można jednak wierzyć, że

dyplomatycznych. Pokój europejski jest zbyt cenną zdobyczą i wartością całej ludzkości, by mogły go zachwiać prowokacje not sowieckich. A pozatem najlepszą gwarancją pokoju jest mocna postawa i spokój polityki i dyplomacji Polski, która z ostatniego, sprokowanego przez sowiecy sporu, wyjdzie całkowicie obronna ręka, oraz ze wzmocnieniem swej siły i znaczenia w Europie.

E. R.

Praska reforma agrarna na polskim Śląsku w XIX wieku.

II.

Warstwy włościństwa górnośląskiego: chałupnicy, zagrodnicy i gburzy.

Polksi lud górnośląski w 18. i na początka 19. stulecia był pogrążony w trojakim poddaństwie: w poddaństwie osobistym, gruntowym i sądowym.

Poddaństwo osobiste polegało przede wszystkim na przytwierdzeniu do gleby, to znaczy: na zakazie opuszczenia wsi bez pozwolenia pada. Do poddaństwa tego należał także przymusowy najem dzieci podanych na paroletnią służbę we dworze. Poddaństwo to było niewymownie uciążliwe na Górnym czyli, jak wtemczas mówiono, na polskim Śląsku, gdzie panowie byli Niemcami „twardymi”.

Poddaństwo gruntowe streszczało się w ograniczeniu włościan przez panów-dziedziców ze względu na posiadania przez nich ziemi. Włościanin nie mógł być pełnym właścicielem uprawianej przez siebie ziemi. Na polskim Śląsku bardzo rzadko włościanie posiadali dziedziczną własność użytkową gruntów, które mogły przechodzić na dzieci. „Olbryznia” większość włościan górnośląskich posiadała grunta niedziedzicznie, to znaczy, że dziedzic mógł przynajmniej po śmierci posesora pozbawić rodzinę chudoby. Zazwyczaj czynił go dziedzic, kiedy tylko zechciał.

Poddaństwo sądowe zaś wyrażało się w tem, że sądownictwo należało do samego pana dziedzica, który na polskim Śląsku kazał się zastępować przez tak zwanych justycjarzów.

Pod wpływem rewolucji francuskiej wszystkie te zależności miały zostać usunięte. Prusy, do których od roku 1763 polski Śląsk ostatecznie należał, zdruzgotane militarnie przez wojska francuskie, obsadzone przez kilka lat przez te wojsko wojska, musiały także pójść za postępem czasu i zabrać się pod przymusom konieczności do zniesienia wszelkich zależności poddanych, którzy na polskim Śląsku, jak i gdzieindziej, składali się z gburów (gospodarzy), zagrodników i chałupników. Chałupnicy posiadali chłate, do której należał, ale nie zawsze, ogród i nieco roli. Na polskim Śląsku chałupnicy mieli często kilka morgów gruntu. Niekiedy dzierżyli nawet do 10 jutrzyn, jak np. we wsiach Zabrze, Zabrze, Makoszowy i Sońlica.

Zagrodnicy „robotni” (po niemiecku Robotgärtner) posiadali na polskim Śląsku do 30 morgów i nawet więcej. Warstwa chałupników i zagrodników wytworzyła się w głównej mierze podczas trzydziestoletniej wojny (1618—1648) z rozdrobnienia spustoszałych gospodarstw i tworzyła się

Podziękowanie Kardynała Anglii dla Rządu polskiego.

Posel polski w Londynie, p. Skirmunt, otrzymał od kardynała Bourne, który w swej drodze do Rzymu spędził ośm dni w Polsce, list następującej treści:

„Ekscellencjo! W drodze do Rzymu przybyłem właśnie do Wiednia, i wyrażam Waszej Ekscellencji, — prosząc o przesłanie listów tych Swojemu Rządowi — moją głęboką i szczerą podziękę za wszystko, co zrobiono, by ułatwić mi podróż w czasie tych cudownych ośmiu dni, które dane mi było spędzić w Polsce. Wdzięczny jestem za

szlachetną troskliwość, która tak wiele uprzyjemniła moją podróż.

Mam nadzieję, że wizyta moja nie pozostanie bez skutków i przyczyni się nieco do większego zbliżenia dwóch naszych narodów. To było moim pragnieniem i moją nadzieją.

Proszę Waszą Ekscellencję przyjąć osobliście moją podziękę za wszystko, co dla mnie zrobione zostało.

Szczerze Panu oddany

(—) F. Card. Bourne Ahp. of Westminster.

Gdynia — Hel.

LINJA MORSKA GDYNIA—HEL OTWARTA DLA RUCHU PASAŻERSKIEGO

Z dniem 1 czerwca rb. „Żegluga Polska” uruchomiła linię pasażerską z Gdyni na Hel, na razie przy pomocy wydzierżawionego statku, aby przyspieszyć komunikację pomiędzy tymi miejscowościami. Ponieważ przystań w Gdyni około Domu Kuracyjnego nie jest jeszcze gotowa, statek będzie odchodził na razie od nowych nabrzeży przy basenie wewnętrznym portu (niedaleko od promu). Jednak przy sprzyjającej pogodzie będzie się zatrzymywał przy moło południowym, dokąd publiczność będzie mogła dojeżdżać do skutku na łodziach, dopoki pomost nie

zostanie wykończony. Statek będzie odchodził codziennie z portu o godz. 11,10, od moło kuracyjnego o godz. 11,40. Z Helu zaś o godz. 14-tej i o godz. 21,30. Ceny przejazdu są znacznie niższe. Bilet w jedną stronę kasztuje 2 zł. tam i z powrotem 3 zł. Wycieczki z niemniej 30 osób korzystają ze znacznych ulg. Sprzedaż biletów odbywa się na statku. Luksusowy statek „Gdańsk” obliczony na 800 pasażerów, 500 tonowy o sile 650 koni parowych jest na wykończeniu w stoczni gdańskiej i prawdopodobnie będzie uruchomiony około 20 czerwca.

Pięciolecie polskiej służby bezpieczeństwa NA ŚLĄSKU.

Jak nas informują, w dniu 19 czerwca r. b. jako w piątą rocznicę objęcia przez władze polskie służby bezpieczeństwa na Śląsku odbędzie się w godzinach rannych uroczysta msza św., a następnie rewja policji pieszej i konnej.

W godzinach popołudniowych rozegrany zostanie mecz między policyjną drużyną węgierską a drużyną piłkarską Policji Wojew. Śląskiego.

Przygotowania do uroczystego obchodu są w pełnym toku.

dalej aż do połowy 18. stulecia. Obie te warstwy były zobowiązane do robocizny pieszych i innych świadczeń. Zagrodnicy trzymali bydło pociągowe i pełnili nieraz także pańszczyznę ze sprzążaniem, jak to czynili „gospodarze” lub „gburzy”.

Gbur na polskim Śląsku charakteryzująco, to, że posiadał on tyle ziemi, iż musiał do uprawy trzymać kilka koni lub bydło pociągowe. Wedle wielkości gospodarstwa nazywano ich gburami pełnymi, półtanowymi, ćwierćtanowymi. Wielkość ich gospodarstw wynosiła wówczas 2 do 4 włók, czyli 60 do 120 morgów, czasem nawet i

więcej. Były wówczas gburskie gospodarstwa, które mierzyły tyle ziemi, co grunty dziedziczne, którzy wówczas — przed uwłaszczeniem chłopów — nie posiadali jeszcze tych rozległych pól dworskich, jakie dziś posiadają i jakie utworzyli przy uwłaszczeniu gruntów chłopskich.

Wszystkie te pracujące warstwy były zobowiązane do różnych robocizn i danin, już to w naturalnych, już to w czynszach pieniężnych. Na polskim Śląsku były robocizny niemożliwie ciężkie, gdyż wynosiły aż do 6 dni tygodniowo, co spowodowali samowolnie i bezprawnie Niemcy panow-

wie. Co do wielkości posesji, to między gburami, zagrodnikami i chałupnikami nie było stałych różnic. Czasem zagrodnik miał więcej roli aniżeli gbur.

Gburzy, zagrodnicy i chałupnicy nie posiadali swego domu i gruntu jako pełną własność w nowoczesnym, rzymsko-prawniczym znaczeniu, gdyż panu dziedzicowi wsi przysługiwało tak zwane zwierzchnie prawo własności. Iżarwo posiadania wieskiego ludu górnośląskiego było wedle wyrazów aktów urzędowych 18. wieku albo „dziedziczne” albo „niedziedziczne”. Czegoś trzeciego nie znano na Śląsku wogóle, a na Górnym Śląsku w szczególności. Redca sprawiedliwości Fr. Langer powiada w wydanej w roku 1819 książce o stosunkach pańszczyźnianych włościńskich, co następuje: „Na ogół można powiedzieć, że włości po prawej stronie Odry na Górnym Śląsku nie były własnością posesorów i były „niedziedziczne” zarówno za panowania Fryderyka II jak też za rządów jego następców.” Tenże dobry znawca stosunków górnośląskich powiada dalej, że „posesje dziedziczne były na Górnym Śląsku tylko rzadkim wyjątkiem”. Dziedziczne włości znajdowały się przeważnie tylko w powiecie opolskim, od roku 1523. Na polskim Śląsku lud wiejski posiadał tylko tak długo swe posesje, jak długo się to panu dziedzicowi podobalo. Chłop śląski nie mógł przeto sprzedać swego gruntu, ba! nie mógł go nawet przekazać w dziedziczwie swym potomkom. Jeśli nie nie przewinił i pozostał zdolnym do pracy, pozostawiono mu posesję zazwyczaj do śmierci. Następnie wyznaczał pan dziedzic i zależało zupełnie od jego samowoli, czy gospodarstwo obiał potem jeden z synów zmarłego posesora, czy też jaki inny poddany ze wsi pana. Przeto na panu, nie na używaniu posesji, ciążył obowiązek utrzymania gospodarstwa w porządku. A w czasach głaskowych, nieurodzaju i pomoru bydła musiał dziedzic używającego żywić aż do następnych żniw, dając mu dostarczyć zboża na zasiew i niezbędne do gospodarowania bydła. Również budynki winien był utrzymać w stanie używalnym. Dziedzic więc dostarczał nie tylko budulca, cegły i wapna, lecz także murarza, cieślę i innych potrzebnych rzemieślników. Obowiązek do pomocy budowlanej i do zapomóg w czasie klęski stanowiły tak „wielki ciężar” dla dziedzica, że później przy regulowaniu ciążących na posesjach niedziedzicznych robocizn polizono ich wartość tylko w wysokości dwóch trzecich, gdyż jedną trzecią uważano za skompenzowaną przez zniesioną obowiązek dziedzica do pomocy budowlanej i do zapomóg w czasach klęskowych. (Na innym miejscu rozpiszemy się, jak Niemiec szlachta górnośląska zupełnie zawiodła w roku głodowym 1847, kiedy z głodu polski lud nasz górnośląski umierał tysiącami mimo obowiązku panów dziedziców do zapomóg w razie klęski.)

Życie i twórczość Słowackiego.

(Balladyna.)

W związku ze sprowadzeniem prochów wieszca Juljusza Słowackiego z Paryża na Wawel w Krakowie, odbędzie się w całym kraju uroczystości, poświęcone uczczeniu twórczości wielkiego naszego poety. W program uroczystości, jako odbędzie się 27. bm. w Katowicach, wchodzi również odgraniczenie na scenie Teatru Polskiego tragedji Juliusza Słowackiego p. t. „Balladyna”. Ponieważ Fejleton pozwoli zaznajomić się naszym Czytelnikom z tym pięknym a zarazem grozą przynależnym utworem.

W „Balladynie” złączone są trzy zasadnicze pierwiastki. Słowacki miał zamiar stworzyć cykl dramatowy, któreby ilustrowały najstarsze dzieje Polski. Pierwszą z tego cyklu miała być „Balladyna”. Odtąd ten motyw niejako historyczny miał być zarazem pierwszym pierwiastkiem dramatu. Z tego też powodu wypłynęło to pomieszczenie pierwiastków poezji i chrześcijańskich w sztuce, motywów osobistych i politycznych, które wszystkie nierozdzielnie się splatają. Drugim miało być pierwiastek balladowy, zaczerpnięty z kłech ludowych. Trzecim wreszcie, bardzo silnie w dramacie zaznaczonym a powiedzmy równocześnie tym, który

dramatowi daje zasadniczą wartość, dźwięk i odrębna cecha, jest pierwiastek legendowy, zaczerpnięty z dziedziny fantazji. Prawda, przeświecał tutaj wórarcypieknym w postaci „Snu nocny letniczy” Szekspira, ale Słowacki cały ten motyw ujął w tak piękną i wysoce artystyczną formę, przepoił go tak wielkim bogactwem fantazji, że dorównał na każdym miejscu geniuszowi Szekspira. Ten świat fantastyczny w „Balladynie” zapewnia utworowi nieśmiertelność i wyobraźni poety sławie jedni z najświetniejszych.

Dramat rozgrywa się w czasach przedhistorycznych, nad jeziorem Goplem. Na tronie polskim zasiadł Popiel IV. Jest to władca okrutny, ciemny, ciemny i gniebiel swego ludu. Nim objął tron stracił z niego Popiela III. Ten jednak zmuszony uciekać ukrył cudowną koronę Lecha i żył jako pustelnik. Do tego właśnie pustelnika przybywa ryccerz Kirkor, który dowiedziawszy się o tajemnicy Popiela III przysięga zdobyć nim tron. Pustelnik, wstędy radzi mu, aby szukał żony pod słomianą strzechą. O tem wszystkim dowiadujemy się ze sceny I aktu I. W scenie następnej przenosi nas poeta w świat baśni. Jesteśmy nad jeziorem Gopem. Pojawia się Skierka i Chochlik, dwaj służący Goplany.

Skierka: Gdzie jest Goplana, nasza Królowa?
Chochlik: Śpi jeszcze w Gopie

Skierka: I woń soenowa
I woń wiosenna nie obudziła
Królów naszeił woń taka miła!
Czylił nie słyszy jak skrzydełkami
Czame jaskółki biją w jezioro
Tak, że się całe zwierciadło plami
W tysiące krząków.

Chochlik: Zanadto skoro
Zbudzi się jedza, i będzie
Do pracy nas zaprzęgać. To w pustę toledzie
Wkładac jaja motylic — to pomagać mrówkom
Budującym stolice i drogi umiatać
Do mrownika wiodące... to melowym krówkom

Rozwiązywać pancerce, aby mogły latać:
To na zwiedzać pszczołce ule i z otwartej księgi
Czytać prawa ulowe, lub rolę przysięgi
Na wierność matce pszczołcei od zrodzonej pszczołki,
To na trzcinie jeziora zwoływać jaskółki
I uczyć budownictwa pierworoczne matki.
Już zamykac stawiane na płaszczy klatki.
Nim jaki biedny ptaszek uwleśnie w zapadnię dni,

Na przekór ptaszynkowi już to pani orozce
Ciągle trąbić do ucha naukę: nie kradnij.
Albo wróbiłowi wmawiać, że pięknie świętoce,
Abu ciągle świętował nad wieszniaczą chłata.
Pracuj jak koń poganiaki, pracuj całe lato,
A sima epij u chłopca za brudnym przypieciem
Miedzy garnkami, babą szczerbatą i ddociekiem

Skierka: Bo to ty jesteś leniwy, Chochliku!
(patrzy na jezioro)

Ach patrz! na słońca promykn
Wytryska z wody Goplana;
Jak powiewny liść ajeru
Lalko wiatrem kołysana
Jak labędy kiedy rownie
Usnieiony żagiel steru
Kołysze się — waha — płynie.
I patrz! patrz! lekka i gibka
Skoczyla z wody jak rybka
Na niezrabudek warkozu
Wiosra się za białe rączki
A stopa po fal przeczozu
Brylantowe iskry skrzysz
Ach czarowna! ktoś odgadnie
Czy się trzyma fal obrączki?
Czy się na powietrzu kładnie?
Cav dłońa na kwiatkach się wieszca?

Goplana tymczasem opowiada swoim sługom, że się zakochała w wiejskim prostaku, Grabcu. Dowiaduje się jednak równocześnie, że Grabiec kocha się w córce wieszniaczkii wdowy, Balladynie. Tymczasem Kirkor szuka żony wedle polecenia pustelnika. Goplana poleca przeto Skierce, aby przejeżdżającego tamtego Kirkora zaprowadził do chłaty wdowy i czarodziejstwem sprawił, aby zakochał się w jej córce Balladynie, a temsamem uchronił przed nią Grabca. Balladyna miała Kirkor wedle rozkazu Goplany pojąć za żonę. Ale Skierka nie wiedział, która z córek jest Balladyna, spełnił więc rozkaz swojej pani mylnie i rozkochał Kirkora w obu siostrach. Aby przeto rozstrzygnąć niepewność Kirkora postanowiła to pojąć

Mownica publiczna.

W odpowiedzi na naganę „Polonii”.

Otrzymujemy list następującej treści:

Szanowna Redakcjo „Polski Zachodni” proszę uprzejmie o zamieszczenie niniejszego pisma, którego jako sprostowanie „Polonia” nie zamieściła:

I. Nieprawdą jest twierdzenie korespondenta „Polonii”, zamieszczone w kronice „Z Pszczyńskiego” w polowie maja b. r. pod tytułem: „Sprawa budowy „Domu Narodowego” w Pszczynie, jakoby wystąpiło już 3 członków ze Zarządu Koła miejsc. Z. O. K. Z.”. Natomiast prawdą jest, że p. Parchatka Karol, zastępca przewodniczącego, zgłosił ustąpienie, tłumacząc to brakiem czasu i przełączeniem lekcjami.

II. Nieprawdą jest twierdzenie korespondenta „Polonii”, zamieszczone w Nr. z dnia 20. 5. b. r. pod tyt.: „Flaska saracyjno-strzeleckiej roboty” jakoby: „Przed oczami Piotrowskiego i jego kompana, niejakiego Kępy, powstało widmo obicia, nastroszyli się i nie pojechali. Za to p. Kępa przed p. starostą Szańskim ronił łzy krokodylowe, że nie mogą już po włoskach jeździć, gdyż ludziska niewdzięczne chcą ich obić.”

Prawdą natomiast jest, że przed meim oczyma nie powstało żadne widmo obicia, niczego się nie przestraszyłem, i nigdzie nie pojechałem, bo się nigdzie do wyjazdu nie wybierałem. Prawdą również jest, że przed p. starostą ani własnych ani krokodylowych łez nie roniłem i na niewdzięczne ludziska się nie stałem.

III. Nieprawdą jest twierdzenie korespondenta „Polonii”, zamieszczone w Nrze z 28. 5. b. r. pod tyt.: „Wiele hałasu o nie”, jakoby był alarmowany, że 700 Niemców „miało szturmem wziąć powiatowe miasteczko i do niewoli uprowadzić Kabełków, Kempów i innych potantowanych patriotów”, natomiast prawdą jest, że nie nikt nie alarmował takimi wieściami i dopiero dowiedziałem się o alarmach od ludzi, którzy o słob czytali w „Polonii”.

IV. Nieprawdą jest twierdzenie korespondenta „Polonii” zamieszczone w Nrze tym samym z 28. 5. b. r. pod tyt.: „Agitacja sanatorska na koszt obywateli”, jakoby rozbił się po całym powiecie samochodem zakupionym dla p. kap. Kruczały dla uprawiania agitacji sanatorskiej, natomiast prawdą jest, że moja ma, ani żadnego członka mojej rodziny na wymieniony samochód nigdy nie stała.

W Pszczynie, dnia 1 maja 1927 r.
Marjan Kępa.

Jeszcze jeden kwiatek do włośca kłamstw „Polonii”.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następujący list:

W „Polonii” z dnia 31 ub. m. umieszczono notatkę, jakoby miał agitować na ulicach Pszczyny za „anemicznym i podupadającym” Zw. „Strzelca”. Robię to — pisze „Polonia” — dlatego, „aby swerbować jak najwięcej członków, bo obecna liczba jest kompromitująca.

Otóż stwierdzam, że oddział nasz zorganizowany przed 2 miesiącami, liczy obecnie 44 członków, strzelców jak debę, z czego 26 już jest kompletnie umundurowanych.

Na zarzut że „łowię” członków na ulicy bez żadnego wyboru odpowiadam, że jednym z pierwszych celów naszego Związku jest uświadamianie członków pod względem moralnym, narodowym i obywatelskim.

A zatem byłoby to zbrodnia, gdybyśmy odrzucali i pozostawiali na bruku tych, którzy nieświadomie może zbroczyli, względnie nie brali czynnego udziału w pracy narodowej. Jeżeli się znalazły w naszych szeregach takie jednostki, to od tego jest praca w kierunku uświadamiania narodowego i wyrobienia poczucia obywatelskiego, aby je podnieść duchowo, wpłynąć dodatnio na ukształtowanie się duszy i tym sposobem przyczynić się do budowy gmachu, na imię któremu jest: Wielka i Potężna Rzeczpospolita.

Nieprawdą jest, jakoby miał agitować

wać po ulicach, natomiast prawdą jest, że sami obywatele zgłaszają chęć wstąpienia do naszej organizacji.

Prawdą jest również i to, że nie ilość ale jakość jest argumentem, który decyduje o przyjęciu.

Nie obawiaj się „Polonio”, abyśmy przyjmowali zakapturzonych Niemców, lub wyrzutków społeczeństwa do Związku, chociaż wiem, że zapewnienia nasze nie przekonają cię, gdyż przesiąknięta jadem nienawiści, plusz na wszystko, co miłoś w sobie prawdę.

Z tego powodu nie dziwię się, że jakiego „polonus” pszczyński miał na tyle czelności, aby coś podobnego pisać o „kompromitującym” się „Strzelcu”, mimo to, że jeden z liderów tutejszej Ch. D. rozmawiając ze mną dn. 3 maja, wyraził się, że „Strzelec” dobrze się prezentował.

Istotnie popisał się jak na pierwszy raz dobrze, a dowodem tego jest fakt, że w czasie defilady zyskał ogólne uznanie, w popołudniowych zaś zawodach strzel. na 5 nagród zdobył 4 pierwsze. Reasumując wszystko, stwierdzam, że wszelkie zarzuty skierowane tak przeciwko mej osobie jak i przeciw oddziałowi, są wyssane z palca.

Gilwa Tadeusz,
komendant oddz. „Strzelca”
w Pszczynie.

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

IMPONUJĄCY ZJAZD OKRĘGOWY Z. O. K. Z. W KATOWICACH.

(Dokończenie.)

W międzynarodowym związku mniejszości narodowych Polacy skutecznie paraliżują akcję niemiecką, zdążającą do podporwania naszego bytu państwowego. Akcja Z. O. K. Z. na Pomorzu powoli usuwa obecnie ślady naszej niewoli, aczkolwiek bezustannie musi prowadzić walkę z panoszącą się niemieczyzną. Jako przykład mówca podaje następujący fakt: w ubiegłym roku Niemcy wykupili na Pomorzu 8000 morgów ziemi, przyczem nadużywają praw, przysługujących obywatelom wolnego miasta Gdańska. Jak wiadomo, obywatele ci uzyskali na terenie państwa polskiego pełne prawa, jakie przysługują obywatelom polskim. Niemcy, przewidziewający do Gdańska, z łatwością uzyskują tamtejsze obywatelstwo, a tem samem i wszelkie prawa obywateli polskich, co im znacznie ułatwia nabycie roli na Pomorzu. Następnie prelegent zwraca uwagę na działalność związku na terenie 5 granicznych powiatów okręgu Białostockiego, zaznaczając, że praca związku na wspomnianem terytorjum stanęła na wyżynie swego zadania. Z kolei mówca omawia sprawę parcelacji ziemi na Pomorzu, która powinna odby-

wać się w ożywionem tempie, aby zapobiec zakusom niemieckim, omawianym poprzednio i jeszcze raz zaznacza, że los Polaków, żyjących w Niemczech, jest naszym losem. W końcu swego referatu dyr. Korzeniowski podaje do wiadomości, że organizacja liczy 24 000 członków i apeluje do zebranych, aby popierali dwutygodniak związkowy p. t. „Strażnica Zachodnia”. Ze sprawozdania komisji rewiz. zarządu okręgowego wynika, że w roku sprawozdawczym dochody pokrywały rozchody w wysokości 26 272 zł. 39 gr.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem zarządu i referatem na wniosek p. Mazanka wyrażono podziękowanie i zaufanie zarządowi za dotychczasową pracę. Po udzieleniu, na wniosek kom. rewiz., absolutorium ustępującym członkom zarządu, wybrano nowych w dotychczasowym składzie, a mianowicie: dr. Nowak, mec. Piotrowski, sędzią Stoddak, burmistrz Spaltenstem i p. Kizera. Kom. rewizyjna wybrano ponownie w dotychczasowym składzie: dr. Gądzik, poseł Rybarz i p. Kozvra. Następnie uchwalono rezolucję w wyrazim uznania dla Pana Wojewody dr. Gra-

zyńskiego za jego pracę około ugruntuowaniu polskości na tutejszym terenie. W wolnych głosach poruszono szereg aktualnych spraw, jak naprzy. napaść pewnego oddziału prasy na czynników rządzących, obsadzanie stanowisk urzędniczych przez ludzi, którzyby dawali gwarancje pracy społecznej i aby przy mającej wkrótce nastąpić parcelacji ziemi, uwzględnić uchodźców ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego.

Wczorajszy zjazd dał przegląd dotychczasowej pracy Z. O. K. Z. i wykazał, że wysiłki organizacji nie idą na marne. Związek skutecznie spełnia swoje zadanie w walce z Niemcami na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej. (br.)

Prezydium Zjazdu Zw. Obr. Kr. Zach. okr. śląski wysłał wczoraj na ręce P. Prez. Rzeczypospolitej Mościckiego i P. Marsz. Piłsudskiego depesze hołdownicze następującej treści:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego w Warszawie Zamek.

Doroczny Zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Śląskiego, reprezentujący obywatelską myśl i czyn patriotyczny Śląska we wszystkich, najmniejszej nawet jego części, śle Ci Panie Prezydencie wyrazy czci głębokiej i hołdu należnego Tobie jako Przedstawicielowi Majestatu Rzeczypospolitej, Jej pierwszemu Obywatelowi i żywemu przykładowi nieustannej i usilnej pracy dla dobra Państwa i Jego tegi.

Do Pana Maszarka Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.

Doroczny Zjazd Związku Obrony Kresów Zachodnich Okręgu Śląskiego, obwołany przez delegatów najmniejszych nawet zakątków wywołonej polaci Ziemi Piastowskiej — śle Ci Panie Maszarku wyrazy czci głębokiej i zapewnienie, że Śląsk umiaccia i siebie podstawy polskiej państwowości i każdej chwili gotów jest do odparcia zakusów na całość i niepodległość Rzeczypospolitej.

Prezydium Z. O. K. Z. wysłało na ręce P. Wojewody dra Grażyńskiego depesze następującej treści:

„Zjazd delegatów Z. O. K. Z. Okręgu Śląskiego przesyła Ci Panie Wojewodo wyrazy czci i podziękowanie za nieustanną i owocną pracę nad ugruntuowaniem polskości na Górnym Śląsku.”

L. O. P. P.

Jeśli ja kłamię: Grał ją wzięt na śmieć.
Królów moja, bogactw ci koronę
Bóg wiecznie trzymał na jej mądrej głowie
Oszedł... W tej drugiej czołwie jak w miedzi
Było roszanie, Grał ją kochał bardzo.
A ja matka kochałam jak matka!
Aż tu w jej zamku już szataś gąsienic
Biedna strasznie! ciepło do ostudzi
Wzgardę straszliwą, grób był dla mnie bliźniac
Aż tu miś jednej nocy to odczytało
W obliczu ludzi zaparło się głownie...
Al oświeć mówią, bądzcie ty błotna
Da starej matki, co ja biała trumny.
Była nos straszna i doznać i pioruny
Pioruny i deszcz i ciemno i burza.
Córka kazała wypędzić z podwórza
Mnie starą matkę, na wicher i deszcz
W noc i w pioruny i burzę i jeszcze
Głodna karała... głodna wypędzić z podwórza
Do lasu... Wiatr miś poniósł za łachmany
Piorun wypalił oczy. O! róznicy
Mój królów słoty mój panie! Litości! — ...

Ponieważ jednak matka nie chce wyjawiać imienia swojej wyrodnej córki oddająca ją na tortury, podczas których umiera. Przedtem jeszcze dodać należy, że Balladyna wydała również wyrok śmierci na morderców Kostryna, to jest na siebie samą. Obecnie również wedle istniejących praw skazuje na śmierć tę, która matkę swoją wypędziła i jej się zaparła. W tej chwili jednak, gdy po raz trzeci wydaje na siebie wyrok śmierci, pada piorun i zabija ją.

za żonę, która pierwsza nabiera dzbanek malin.

W ten sposób Słowacki już w pierwszym akcie połączył ze sobą wszystkie trzy pierwiastki akcji. W akcie drugim następuje dalsze rozwinięcie fabuły. Balladyna tej samej nocy miała schadzkę z Grabcem. Wtedy Goplana, która się o tym dowiedziała za karę zamienia Grabca w wierzbę. Obie siostry udają się do lasu, aby nabierać dzbanek malin, który miał rozstrzygnąć o ich przyszłym losie. Ale Balladyna jest leniwa, gnąc tego spóźniła się do lasu, przeto Alina, jej siostra, pierwsza maliny nabierała. Balladyna pragnie gorąco zostać żoną Kirkora, jest bowiem dumna, i pragnie być pania. Spostrzegłszy więc, że Alina ma już dzbanek malin, gdy jej jeszcze daleko było do końca, zabija siostrę. Świadkami zbrodni była Goplana i Grabiec zamieniony w wierzbę, pod którą Balladyna zbrodnię dokonała. Ciało zabitej Aliny chowa pustelnik z Płonem, Goplana zaś przeklina Balladynę i zapowiada, że pomości się na niej za zbrodnię. Po powrocie Balladyna przynosi dzban malin, o Alinie zaś opowiada, że uciekła z jakimś kochankiem. Balladyna oczywiście zostaje żoną Kirkora. W akcie trzecim Balladyna przybwa do zamku Kirkora razem z matką. Teraz następuje szereg scen, w których Balladyna przedstawia

Najpierw wlezi swoją matkę, której się wstydił. Wstydił się również dawnych przyjaciół ze wsi, Grabca i innych. Wreszcie nawiązuje stosunek miłosny z wdową zamku von Kostrynem, co jej ułatwia jeszcze ta okoliczność, że Kirkor właśnie wjechał na wojnę. Tymczasem jednak Kostryn podsłuchuje jej rozmowę z pustelnikiem i dowiaduje się o zamordowaniu Aliny. Balladyna wskutek tego wpada w ręce swego dowódcy zamku. Rzuci się mu w ramiona, a następnie zabija razem posłańca Korkora, którego również podejrzewała, że wie o popełnionej zbrodni.

Akt IV. Balladyna razem z Kostrynem urzadząją na zamku Korkora ucztę. Bliźnię w niej udział również Grabiec, któremu Goplana daje prawdziwą koronę Popielów. Matkę swoją, która podczas uczy wpada do sali, zgłodniała i zbiedziona, Balladyna odrzuca, nie przyznając się do niej, a następnie wypędza na burzę i ślotę. Wtem wpada nowy posłaniec Korkora z wiadomością, że pan jego pokonał okrutnego Króla IV, a Polacy postanowili obrać królem tego, kto zgłosi się z prawdziwą koroną Popielów. Koronę tę, jak wiadomo, posiada Grabiec. Wtedy Balladyna dla jej zdobycia zabija Grabca. Tymczasem jednak Kirkor dowiedział się o skradzeniu korony. Wtedy Balladyna postanawia zabić pustelnika i stoczyć

razem z Kostrynem walkę z Kirkorem. Akt V. Wojska obu stron stanęły naprzeciw siebie. Kirkor dowiaduje się o powieszeniu pustelnika. Rozpoczyna się zacięta walka, w której jednak Kirkor ginie, a wojska Balladyny i Kostryna zwyciężają. Teraz Balladyna postanawia pozbyc się Kostryna, aby móc rządzić samodzielnie. Przyjmuje przeto posłańców ze stolicy, a następnie podstępnie truje Kostryna. Balladyna ma odbyć sądy, które wedle ówczesnego zwyczaju sprawuje król. Zjawia się Filon, który niegdyś kochał Alinę, i oskarża nieznanego mordercę o jej zabicie. Kanclerz domaga się wydania wyroku zaoznego. Balladyna wtedy, choć wie, że to o niej mowa, ale równocześnie jest przekonana, że o jej zbrodni nikt nie wie, wydaje wyrok śmierci na zabójcę Aliny. Przychodzi następnie jej matka, oslepiona i w skutek tego nie wie przed kim skargę zanosi.

Na dzieci Skargę zanoszę... Mówią, że królowa Piękną jak anioł, niechaj ona sądzi... Miałam dwie córki stara, biedna wdowa, Żywiłam obie. Jak to często błądził Człowiek na ziemi, czekając pociechy! Młoda uciekła z pod matczynej strzechy, Niebode dziecko. Leż druga... o Boże! Królów moje, ty jak anioł biała, Sądzę ty sama... Druga posła w łos Wielkiego Grafa: bogdały skonała.

Wiadomości bieżące.

TEATR POLSKI

(K) „Główny występ”. Dwa tygodniowe występy aktorów i tancerzów polskiego Ignacego Długosza odbędą się 15 czerwca, tj. w środę. Znany muzyk mistrz ukazał się publiczności w swej popularnej parafii Hermanna w „Dumie Płkownika” Czajkowskiego. Poza słynnym gościem w parafii głównymi wystąpią: pp. L. Zamorska, J. Chodakowska, K. Wolska-Sobańska, H. Zdanowska, L. Reychan, E. Marozay, Marjański, Kocpiuszewski i inni. Dyryżuje kierownik opery p. Milan Zuna.

(K) „Główny występ Zenona Dolnicznego”. Znany baryton, ulubieniec publiczności katowickiej Zenon Dolniczy, po triumfach odniesionych we Włoszech, Hiszpanii i Portugalii, gdzie entuzjastycznie był przyjmowany przez publiczność — wystąpi w Katowicach tylko jedyny raz, tj. w czwartek 16 czerwca w „Tości”, w której to operze znakomity artysta w mistrzowski sposób kreuje partię Scarpia.

(K) „Baron cygański”. Arzymelodyjna opera hominica Jana Straussa „Baron Cygański” ukazuje się po raz pierwszy w sobotę 18 czerwca.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

Wtorek 14 bm. „Nitoche” Król. Hirta.
 Wtorek 14 bm. popis instytucji muzycznego pod dyktando St. Stożarskiego.
 Środa 15 bm. „Dama pikawa” (główny występ I Długosza).
 Czwartek 16 bm. „Skożona żona” po południu; wieczorem „Tości” (główny występ Zenona Dolnicznego).
 Piątek 17 bm. „Koncert „Echa”.
 Sobota, 18 bm. „Baron cygański” (premiera).

(K) **Baczność Powstańcy!** Wyznaczeni na przedstawienie „Walka o niepodległość Polski” przez Zarząd Główny powstańcy powinni się stawić w komplecie w środę dnia 15-go bm. o godz. 17 i w sobotę dnia 18 bm. o godz. 17. W niedzielę o godz. 9 rano. Wszystkich powstańców o punktualne przybycie uprasza L. O. P. P.

(K) **Wyniki zbiórki na rzecz biednego dziecka.** Zbiórka w dniu 5 czerwca br. na cele „Tygodnia Biednego Dziecka” — mimo deszczu i zimna — przyniosła 1.052.35 zł. Wszystkim, którzy pamiętając o kolonjach letnich przyczynili się do zebrania tej kwoty — biedne dziecko dziękuje serdecznie — a panom i panom, którzy czas i trud swój poświęcili zajmując się zbiórką mech „Bóg zapłaci!”

(K) **Utworzenie dyrekcji pocztowej w Katowicach.** Jak nas informują, Inspektorat pocztowy w Katowicach przemianowany zostanie w najbliższym czasie na dyrekcję pocztową z siedzibą w Katowicach, której okręg odpowiadał będzie granicom wojew. śląskiego.

(K) **Koncert „Echa” w Katowicach.** Dnia 17 czerwca o godz. 8 wiecz. odbędzie się w teatrze miejskim w Katowicach doroczny wielki koncert Towarzystwa Śpiewackiego „Echa” z współdziałaniem art. oper. p. Michała Moreny. Chór „Echa”, którego produkcje wokalne po miastach Woj. Śl. wzbudziły ogólny zachwyt — wystąpi z bogatym programem pod osobistym kierownictwem swego dyrygenta dra Jana Schmidta. Niewątpliwie liczne rzesze śpiewaków śląskich i muzykalna publiczność Katowic i okolicy wypełnią po brzeź teatr miejski. Nieliczne pozostałe bilety w cenie od 4 zł. do 50 gr. da nabycia w kasie teatralnej.

(K) **Koncert-Popis uczniów Instytutu Muzycznego,** który się odbędzie we wtorek 14 bm. wiecz. o godz. 7½ w gmachu Teatru Polskiego wzbudził wśród miłośników muzyki i śpiewu żywe zainteresowanie. Poza występami poszczególnych klas instrumentalnych prof. Chmielowskiej, Lewingera, Schulca i Weiningera zasługujące na specjalne wyróżnienie występ zespołowy uczniów kl. skrzypcowej prof. Cawryłowa, którzy odegrają w sile 20 osób szerzeg popularnych utworów literatury skrzypcowej. Niewielka już tylko ilość biletów pozostałych do sprzedaży należy można w Sekretariacie (Teatralna 7) lub w dniu popisu od godz. 6. w kasie teatru.

(K) **Echa popiół śpiewackich.** Wczorajsze uproszenie o popiół śpiewackich

Banda „Pakuły” przed sądem.

W sobotę, dnia 11. czerwca br. trzecia izba karna S. O. w Katowicach pod przewodnictwem sęd. Sędzi Okr. p. Mieszka rozpatrywała sprawę członków bandy Pakuły, która w ciągu pół roku poważnie niepokoiła ludność na Górnym Śląsku. Oskarżonych w liczbie 32 doprowadzono do sądu pod silną eskortą.

Sala sądowa podczas rozpraw była przepelniona publicznością. W pierwszych ławach zasiadali sam heret bandy Wiktor Pakuła z Mysławic, w towarzystwie oskarżonych: Sylwestra Krocha, Pawła Kuźmy, Ryszarda Hornika, Pawła Stolorza, Ludwika Potyki, Edwarda Paponia, Pauliny Potykówny, Teofila Krzyżowskiego, Tomasza Podgórskiego, Franciszka Sobczyka, Franciszka Cyby, Józefa Pawelczyka, Wilhelma Kurczyka, Franciszka Orzegowskiego, Augustyna Korca, Ryszarda Czoła, Katarzyny Potyki, Franciszka Potyki, Karola Potyki, Jadwigi Stolorz, Piotra Pakuły, Władysława Watoty, Fryderyka Muchy, Franciszka Szulca, Piotra Sroki, Augustyna Kośmidera, Jana Rytta, Pawła Wilczyka, Pauliny Banduch, Wiktoru Uciechy i Agnieszki Cyba. Wszyscy oskarżeni pochodzą z Janowa, Mysławic, Nikiszowca, Głzowca i okolic.

Oskarżali prokurator dr. Guzy, brońnik aplikant dr. Mazurkiewicz, dr. Kwiatek i adwokat Laskowski z Mysławic.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchawania oskarżonych w sprawie zamordowania śp. nadgórnika Wojciechowskiego. Jak wiadomo morderstwa dokonali Pakuła wraz z swym pomocnikiem Krochem. Oskarżeni z cynicznym spokojem przynajmniej do tego czynu. Tymczasem się tem, że byli bez pracy i chcieli kocznie zdobyć pieniądze. Kroch tłumaczył się, że nadgórnik Wojciechowski nie miał zamiaru zabić. Jak w pierwszym wypadku — zamordowania nadgórnik Wojciechowskiego — tak i w drugim wypadku napadu na tramwaj pod Szopienicami — myśl przewodnią podał Kroch, który nazywawszy się kryminalną lekturą, chciał sam spróbować niebezpiecznego rzemiosła. Do wykonania napadu na tramwaj, Pakuła dobrał sobie do pomocy Pawła Kuźmę i Ryszarda Hornika.

Pierwszego dnia rozprawy przesłuchano oskarżonych również w sprawie pomniejszych napadów rabunkowych, dokonanych w różnych miejscowościach na Śląsku. Prawie do wszystkich zarzucanych im czynów oskarżeni przyznali się.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Dnia 13 bm. rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę bandy Pakuły. Przesłuchiwano 6-ciu robotników, których pamiętnego dnia 30 lutego br. zamknęli Pakuła i Kroch w podziemiach kopalni. Świadczenie składał zeznając, jak spotkali się z dwoma zamaskowanymi osobnikami, którzy skierowawszy do nich rewolwery zmusili do przynuszenia ułokowania się w komórkach. Komornik zeznając świadek Wagner, robotnik kopalni, który ostatni został zamknięty. Wagner, człowiek olbrzymiego wzrostu napadł trochę strachem Pakuła i Krochowi, gdyż miał w ręku długą żelazną szubę. Ale widząc wymierzone do siebie lufy rewolwerowe, musiał skapitulować i dać się zamknąć. Będąc już w komórce zwrócił się do bandytów ze słowami: „dajcie koledzy papierosa, bo widzę, że będą tu długo siedzieć w zamknięciu”. Bandyci widocznie ucieszeni, że udało im się zamknąć takiego olbrzyma, przez szparę w drzwiach podali mu papierosa. Później Wowa i Kejda opowiadają o śmierci śp. nadgórnik Wojciechowskiego, gdyż z nim brali udział w potęgę za bandytami. Gdy jednak padły pierwsze strzały, uciekli nie mając przy sobie żadnej broni. Zeznają, że przed wystrzałami jeden z bandytów krzyknął „poróż” i następnie rozległy się strzały. Następnie zeznają świadkowie porzuceni przy rabunku w tramwaju pod Szopienicami. Wszyscy twierdzą, że zostali zaskoczeni napadem i bez żadnego oporu dali się obrabować bandytom. Jeden z bandytów pod goźbą rewolweru kazał pozamykać okna w przydomych domach i siedzieć cicho w mieszkaniach, aż do zakończenia rabunku.

Ciekawy był napad, jakiego dokonał Pakuła wraz z Krusem, zabitym później bandytą, na Konsum w Rożdżeniu. Krus był kiedyś pracownikiem tegoż konsumu i wiedział, że ostatniego dnia w mieszkaniu robiono w konsumie ostateczne rozliczenia. Spodziewał się więc zdobyć większą gotówkę. Zamaskowani wtargnęli nocą tylnymi

drzwiami. Krus gojąc rewolwerem zaatakował kierownika Jana Pawlenko pieniądze konsumowych. Ten jednak twierdził, że pieniądze są nieznane. W tej chwili do konsumu wszedł oskarżony tegoż konsumu Grosman i Krus widocznie z przetrachem strzelił do niego, nie zraniwiony go. Wobec tego Grosmana trzymał Pakuła pod goźbą rewolwera, a Krus rewolwerał Pawlenkę i jego sone obecna w konsumie. Znalazłszy w kieszeni u Pawlenki kilka złotych wspaniałomyślnie mu zwrócił. Tymczasem przy konsumie zbierała się publiczność, a Pakuła i Krus zabrawszy butelkę likieru, nakazali spokój i oddalili się. Pieniądże w kwocie około 5000 zł. miała kilkuletnia córka Pawlenków w pudełku od cygar i przypatrywała się całemu zajściu, a bandyci nie zwrócili na nią uwagi.

Jak z zeznań innych świadków wynika, bandyci nie zawsze mieli szczęście. I tak dnia 23 marca br. Pakuła, Krzyżowski i Podgórski napadli na przejeżdżającą furmankę braci Kucowiczów z Imielnia, którzy wracali z Król. Huty. Napadu dokonano wieczorem w lesie pod Kosztowami. Bandyci zabrali Kucowiczowi około 50 zł. Przy napadzie 4 lipca ub. r. na powracających z Brzezinki Kowalskiego i towarzyszy, zabrali około 100 złotych.

„Bohaterko” sprawiali się Józef Nawrot i Karol Krot z Katowic, którzy zapoznawszy się gdzieś z dwoma pannami, zrobili wycieczkę do Muchowca. Powracając wieczorem główną szosą do Katowic, wyskoczyło nagle dwóch bandytów z rowu. Jeden z nich strzelił z rewolweru i zaatakował pieniądze. Widząc groźną sytuację uciekli, pozostawiając swoje znajome na pastwę losu. Panny te zaczęły uciekać, lecz za nimi puścił się w pogoń jeden z bandytów, groźąc rewolwerem. Jedną z nich dopędził bandyta, a broniąc się, uderzyła go parasolką i zerwała mu nasękę. Obawiając się, aby zbiegli nie zaalarmowali policję zaprzestali bandyci pogoń i skryli się w lesie.

Dalej przesłuch funkcjonariuszy policji w sprawie zabójstwa śp. Wojciechowskiego i napadu na tramwaj. Zeznawał komisarz Bujok, kier. eksp. śl. w Katowicach. Podejrzano o zamordowaniu śp. Wojciechowskiego padło odrazu na Pakuła, który był znany policji z poprzednich wyroków. Poświadczył Pakuła nie dał pozytywnego wyniku. Dowiedziawszy się, że narzeczona Krocha na wieść o morderstwie na kop., zaczęła niepokoić się nieobecnością narzeczonego, który ukrywał się na kopalni. Kroch we wtorek wieczorem zjawił się w domu. Pakuła zdradził ostatecznie młodszego brata Piotra, którego policja zaareztowała za kradzież. Po siedmiogodzinnym badaniu Piotr Pakuła ostatecznie przyznał się, że brat jego Wiktor i jakiś Szyłwek zamordowali Wojciechowskiego i dokonali napadu na tramwaj. Policja postanowiła Krocha ująć, ale uprzedzona o tem, że ma broń, chciała go zaareztować tak, aby oberzo się bez ofiar w ludziach. Chciano go zwać na kopalnię, gdzie mu rzekomo należały się pieniądze. Kroch jednak nie przyszedł. Wtedy chciano go zwać na pocztę, jednak i tam Kroch nie przyszedł. Postanowiono ostatecznie ująć go w mieszkaniu. Mianowicie dom Potyków w Janowie, gdzie się Kroch ukrywał, znany był policji. Dnia 11 marca br. kilka posterunkowych zapakowało do mieszkania Potyków, zapytając o Zawadę. Potykowie wpuścili policjantów, którzy ujęli Krocha, a razem z nim zaareztowano Ludwika Potykę. Cięższą sprawą miała policja z ujęciem Krusa, gdyż ten wymknął się i ukrywał się w jakiejsz szopie, zaczął się ostrzelwać. Policja zmuszona była zaważać strat ogniową. Jednak przed przybyciem straży jeden z policjantów uprzedził Krusa, że zaraz przyjdzie straż ogniowa. W tej chwili ulicę przejeżdżał mlecarz, któremu policja nakazała dzwonić i jechać klusem. Przeszarony Krus, widząc, że nadchodzi ostatek godzinna, a będąc pewny, że to nadjeżdża straż ogniowa, trzymał strzałami porwał się życia. Pakuła ujęto dopiero 30 marca w Mikołowie. Pakuła, ukrywając się ciągle w lasach, ostatecznie udał się do Mikołowa, gdzie miał znajomą Mateskowską. Mateskowska sama uprzedziła policję o obecności Pakuły. Dzielwie funkcjonariuszy policji udało się natychmiast do jej mieszkania, a zabezpieczywszy wszystkie wejścia, ujęto zaskoczonego Pakuła. Resztę bandy uda się policji przyaresztować i tym sposobem zlikwidować całą zrajkę.

Wyrok ogłoszony zostanie prawdopodobnie we wtorek.

105 zdobył „Chopin” Stętanowice tylko 78, chór „Echo” Katowice 70, zaś chór „Lizę” Bogucice nawet mniej jak potowe 1 to 51 punktów. Prof. dr. Jachimecki z Krakowa na specjalnym zebraniu dyrygentów i prezesów, które się odbyło po zawodach, wypowiedział w imieniu jury gorące słowa uznania dla całego śpiewactwa śląskiego i zwrócił uwagę na wysokie wartości artystyczne chóru „Ogniwa”. Ale i występ chóru kolejowego pod batutą dyr. Niczego obfitował w momenty silne i stanowił zdobywcę aż 99 punktów poważną konkurencję dla „Ogniwa”. Trzecia nagroda w ilości punktów 74 uzyskał chór im. Mickiewicza z Bogucic. Po jeździe odbyła się skromna zabawa w sali Powstańców, gdzie bawiono się do rana.

Należy wspomnieć, iż tak pan minister Miedziński jak i pan Wojewoda dr. Grażyński wyrazili swe uznanie dla pracy chórów śląskich, podnosząc, iż organizacja śpiewacza na Śląsku stoi pod każdym względem na pierwszym miejscu w Polsce.

(K) **Geografowie słowiarzy w Zakopanem.** Wczoraj bawili w Zakopanem uczestnicy zjazdu etnografów i geografów słowiańskich, którzy w Chabówce podzielili się na trzy grupy. Wszyscy uczestnicy spotkali się o godz. 8 wieczorem w Kuźnicach, gdzie odbyła się wycieczka i pokaz tafców i muzyki góralskiej. Dziś uczestnicy kongresu odjechali w kierunku Krakowa.

(K) **Przyjęcie do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.** Maturzyści, chcący się poświęcić stanowi duchownemu, niech się zgłoszą do Kurji Biskupiej w Katowicach z prośbą o przyjęcie do diecezjalnego seminarium duchownego. Do wniosku należy załączyć następujące dokumenta: świadectwo chrztu, świadectwo bierzmowania, świadectwo dojrzałości, wystawione przez dyrektora gimnazjum, świadectwo moralności, wystawione przez ks. proboszcza świadectwo moralności, wystawione przez ks. katechetę, świadectwo lekarskie, własnoręcznie pisany życiorys. Dokumenty wymienione pod 4, 5 i 6 powinny się znajdować w kopercie zamkniętej i zaopatrzonej w pieczęć urzędową.

(K) **Schroniska noclegowe.** W 40 punktach naszego Państwa urzędzone zostały w budynkach szkolnych schroniska noclegowe dla wycieczek szkolnych. Każde schronisko otrzymało 20 łóżek-żelazków z materacami sprężynowymi.

(K) **Brak inżynierów mierniczych w Wojew. Śląskiem.** Praca parcelacyjna Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Katowicach rozwija się w ramach dotychczasowych możliwości, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim, podczas gdy na G. Śląsku szybki rozwój czynności parcelacyjnych i osadniczych zależy od stanowiska Związku dla dostarczania ziemi. Parcelacja wymaga szeregu prac pomiarowych, do czego niezbędni są inżynierowie-miernicy, obeznani z miejscowym katastrum i instrukcją pomiarową, która odmienna jest na Śląsku Cieszyńskim i na Śląsku Górnym. Jedynakową robotą parcelacyjną napotyka na poważny brak inżynierów mierniczych, których bardzo mało jest w Wojew. Śląskiem. Okręgowy Urząd Ziemiński w Katowicach, chcąc temu zapobiec, czyni wszelkiego rodzaju starania w kierunku uzyskania odpowiednich sił mierniczych z innych Województw.

(K) **Z budownictwa.** Na posiedzeniu Komisji Pojedynczej i Arbitrażowej dnia 10 bm. w sprawie podwyżki plac budowlanych, Komisja przyznała 5% podwyżki, dając stronom 5 dni czasu na przyjęcie lub oduczenie orzeczenia. Nowe żądania mogą być przedłożone z 14-dniowym wypowiedzeniem.

(K) **W ogrodzie miejskim w Katowicach,** przy ul. Bankowej znajduje się ciekawe okazy roślin oraz zwierząt i ptaków. A więc: sarna, lis, wilk, jeź, wiewiórka, owca, króliki, świnka morska, kruk, sroka, bązant, cukrówka, duża kaczka, sokół, gołębie, sowa uszata, przepiórka, ras. k., skowronek, sikorka, gil i kanarek. Orodz otwarto od godz. 7—11 m. 30 i od 13—18. Wstęp bezpłatny.

(K) **Z Katowickiej Kolumny Ochotniczej C. K. Ochotni.** Kolumna Smitana przy Pl. Czerw. Krzyża, donosi nam, że ćwiczenia ochotników kolumny odbędą się w środę 15 bm. o godz. 6.30 w szkole wydziałowej przy ul. S.-kolej. Zarząd.

(K) **Udogodnienie dla uczestników zjazdu nauczycielskiego.** Jak im donosiliśmy, 14 bm. odbędzie się w Katowicach doroczny zjazd członków Zw. Polk. d. Nauczyc. Szl. Powsz. Jak się dowiadujemy, w związku ze zjazdem W. O. P. Śl. Uzw. Wojew. rozasala do Biał.

katowickiego okręgu uzupełniamy następująco: Zawody rozpoczął występ chóru miejskiego „Echa”, który jednak nie wywołał głębszego wrażenia. Odpiewanie niewdzięcznej kompozycji Nowowiejskiego „Odwrót Ototów” wypadło blado; „Echa”

jest naszym najlepszym chórem męskim, materiał głosowy jest pierwszorzędny, który nie zdołał jednak li tylko z winy niefortunnego wyboru pieśni konkursowej wykazać swych wartości. Na ogół uzyskały chóry męskie małą ilość punktów, bo ze

Urz. Szk. okólnik, w którym zezwala kierownikom tych urzędów na udzielenie urlopu tym nauczycielom i nauczycielkom — członkom wyżej wymienionej organizacji — którzy zechcą wziąć udział w zjeździe.

(K) Wycieczki konne w Tarnowskich Górach. Staraniem Tow. Wycieczków konnych odbędzie się dn. 19. 21. 23. 25, 26 i 29 bm. na torze Rudnie Piekary wycieczki z totalizatorem. Podczas wycieczków przygrywać będzie muzyka wojskowa. Ceny biletów od 1- 20 zł.; młodzież 50 groszy.

(K) Wycieczka nauczycielska do browaru książęcego w Tychach. Sekcja Wycieczkowa „Ogniska” nauczycielskiego w Katowicach urządza w piątek 17 czerwca br. wycieczkę gospodarczą do browaru książęcego w Tychach. Zbiórka w Katowicach przed dworcem III. klasy o godz. 13; odjazd o godzinie 13.25 przez Podlesie. Powrót o godz. 19.37. Koszta administracji wynoszą 50 groszy od osoby. Na mocy rozporządzenia Powiatowego Urzędu Szkolnego nauczyciele i nauczycielki Okręgu Szkolnego Katowice I. wolni są od zajęć służbowych w wyżej wymienionym dniu o godz. 12, o ile zgłoszą u swoich kierowników udział w wycieczce.

Z Katowickiego

(K) Z życia „Sokoła” w Welnowcu. Z okazji jubileuszu „Sokoła” lwowskiego — „Sokół” welnowski urządził ostatnio uroczystą wieczornicę, połączoną z zebraniem mieszczańskim. Okolicznościowy referat o dziejach sokolstwa polskiego wygłosił nauczyciel p. Oskar Szmidt. Resztę wieczoru wypełniły ćwiczenia drużyn młodszych i starszych sokolów oraz tańce sokolice. Na zakończenie odbyły się popisy orkiestry Związku Nauczycielstwa Szkół Powiatowych.

(K) Czyżby likwidacja hut? Z Szopienic donoszą nam, że istnieje zamiar zlikwidowania prac w hucie „Wilhelmina”, z powodu przestarzałych urządzeń hutniczych. Huta „Wilhelmina” czyniła była przez przeciąg 93 lat.

(K) Wycieczka w góry. Koło myślowieckiej Pol. Tow. Tatrzńskiego urządziła wycieczkę 4-dniową w góry, w Pieniny. Wycieczka wyjeżdża z Myśłowic w sobotę, dnia 25 bm. wiecz. o godz. 21.03 do Krakowa, stąd są przez Chabówkę do Nowego Targu. Przewidziana jest jazda autobusami do Kroszénienka nad Dunajem, jazda łodziami, wiedzianka Szczawnicy. Zgłoszenia przyjmuje przez kółka p. Korfanty do dnia 20. bm.

(K) Ofiara nieostrożności. W ubiegłą niedzielę podczas używania sportu wioślarskiego ułonał w Przemyslu, w niedalekiej odległości od Myśłowic — 32 letni Józef Forsy z Modrzejowa. Trupa dotąd nie odnaleziono.

(K) Z Komitetu przysp. wojsk. i wychowania fizycznego w Myśłowicach. Nowo założony w Myśłowicach Komitet przysp. wojsk. i wychowania fizycznego, na którego czele stanął pułk. e. emeryt, p. Ficowski, przystępuje do energicznej akcji. W celu omówienia zakresu i podzielenia prac komitetu odbędzie się dnia 15 bm. w środę, o godz. 5 po poł. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

(K) Spółdzielnia spożywców „Robotnik” w Małej Dąbrówce urządziła dnia 12 bm. w okolicy „Dnia Spółdzielczości” wielki festyn, który odbył się w ogrodzie p. Achlika. Na program powyższej uroczystości złożyły się: koncert, gry i zabawy oraz referat o znaczeniu spółdzielczości, wygłoszony przez p. Wołfa. (f)

(K) Zamknięcie biblioteki T. C. L. w Małej Dąbrówce nastąpi w poniedziałek 20 bm. Wobec powyższego wypożyczone książki należy zwrócić w powyższym terminie. Po przeprowadzeniu kontroli oraz naprawy zniszczonych książek, biblioteka zostanie oddana do użytku publicznego.

(K) Z życia uchodźców w Bielszowicach. W niedzielę 3 lipca br. urządzają połączone filje Zw. Uchodźców śl. Bielszowice - Pawłów w Pawłowie uroczysty obchód pamiątkowy pięcioletniego ruchu uchodźczego. Uroczystość ta połączona jest z zjazdem wszystkich uchodźców z powiatu Zabrzeżkiego.

Zarząd Intelejczy czyni starania, ażeby pozyskać wybitniejszych dzielnicy uchodźców jako mówców.

Z Świątobliwickiego

(S) Liga Morska i Rzeczna w Łagiewnikach. Zespół Zrzeszeń Polaków w Łagiewnikach zamierza utworzyć miejscowy oddział Ligi Morskiej i Rzecznej. Każdy, kto pragnie dobrobytu i bezpieczeństwa dla siebie i dla przyszłych pokoleń, winien popierać Ligę Morską i Rzeczna tembar-dzie, że obowiązkowo składka wynosi rocznie tylko 12 złotych, a wstępne 3 zł. Wobec powyższego Zespół Zrzeszeń Polaków w Łagiewnikach wyciąga się z gorącą prośbą do poszczególnych

Godna odpowiedź Tow. Polek w Now. Hajdukach na napaści „Polonii.”

Otrzymujemy pismo następujące: Jako odpowiedź na insynuacje organu „Polonii”, członkinie Tow. Polek w Nowych Hajdukach zebrane na Walnym zebraniu odbytem dnia 10. 6. 27. wyrażają pełne zaufanie swej przesyłanej p. Niepokojczyckiej, a wystąpienie

jej na zjeździe Tow. Polek w Katowicach w dniach 5 i 6 czerwca b. r. pochliwają i witają w tem krok ku odrodzeniu Tow. Polek, zagrożonego wpływami partyjnymi Korfatego i jego zwolenniczek. Uczestniczki Walnego Zjazdu. Nowe Hajduki 11. 6. 1927.



DODATKIEM DO PERFUMERJIACH I DROGERJIACH

POLSKA
MYDŁA TOALETOWE
glicerynowe, kwiatowe, przefiltrowane.
SKŁAD FABRYCZNY: HARCZANA, WIERBONIA 17.



Posiedzenie Rady gminnej w M. Dąbrówce.

Sobotnie posiedzenie Rady gminnej w Małej Dąbrówce miało przebieg rzeczowy i spokojny. Zagałł posiedzenie naczelnik gminy p. Kosma. Uchwalono zmianę w statucie, dotyczącym poboru podatków od spadku i darowizn; zatwierdzono wysokość podatku na rzecz szkoły dokształcającej, a mianowicie: od jednego terminatora pobiera się rocznie od pracodawców, opłacających patent I kategorii — 20 zł., II. kat. — 17.50 zł., III. kat. — 15 zł. i IV. kat. — 10 zł. Podwyższono opłatę za wodę, jak następuje: 200 proc. wielk. przemys., 100 proc. drobn. rzemieślnikom i przemysłowcom i 50 proc. innym obywatelom. Podwyżka ta była konieczną ze względu na deficyt w ub. roku, w wysokości

10 825 zł. Następnie uchwalono powiększyć liczbę ławników z 2 na 3, w myśl Ord. Wyborczej. Przyznano jednorazową zapomogę w wysokości 100 zł. na rzecz ociemniałych inwalidów wojen.

Wniosek miejsc. komitetu Bezrobotnych o przyznanie zapomogi odrzucono, ponieważ ów komitet w międzyczasie rozwiązał się. Upoważniono natomiast Zarząd gminy o wyasygnowanie pewnej sumy na rzecz bezrobotnych z sumy przewidzianej w budżecie, o ile zajdzie nagły wypadek.

Na wniosek ławnika p. Gomoly uchwalono wystąpić do rządu Stanów Zjednoczonych telegram z wyrazami ubolewania z powodu klęsk żywiołowych. (J.)

związków i towarzyszy oraz do urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych, aby gromadnie przystąpili do Ligi. Dnia 25 bm. o godz. 19 w lokalu p. Brzoźki, odbędzie się zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Rzecznej, na które zaprasza się miejscowe polskie społeczeństwo.

(S) Wyświetlenie „Bitwy pod Grunwaldem”, Koło Z. O. K. Z. w Łagiewnikach urządzi 18 bm. o godz. 20 wieczorem w sali wielkiej p. Brzoźki w Łagiewnikach 500 letnią rocznicę Grunwaldzką. Przebieg bitwy zostanie wyświetlony i dokładnie objaśniony przez prelegenta miejscowego nauczyciela p. Daszyńskiego. Jestto okazja dla mieszkańców z Łagiewnik, Huty Hubertusa i Zgorzelca. Czysty dochód przeznaczony jest na wysłanie 70 dzieci na kolonie letnie.

(S) Z działalności Kasya Polskiego w Świątobliwickoach. Ostatnio odbyło się tu mies. zebranie miejsc. kółka L. O. P. P., na którym p. nac. Wackerman, prezes powiatowego komitetu L. O. P. P., wręczył zarządzący kółka pięknie wykonany dyplom, w uznaniu prac kółka na polu przysposobienia funduszów Lidze. Wśród uchwał powziętych na zebraniu, zapadła także uchwała o urządzenie koncertu w dniu 29 czerwca na cele Ligi. Postanowiono również urządzić szereg wycieczek, z udziałem orkiestry, na lotnisko w Katowicach. Pierwsza łuka wycieczka odbędzie się w dniu 16 czerwca. Wyjazd samouchodami o godz. 12 po poł. z Rynku. Omawiano również akcję propagandową na rzecz Ligi Morskiej i Rzecznej.

(S) Z działalności Kasya Polskiego w Świątobliwickoach. Dnia 1 i 8 czerwca br. odbyły się w Kasynie Polskiem w Świątobliwickoach wykłady p. insp. Popiółka na temat: „Artylerja”. Wykłady o rodzajach i znaczeniu artylerji i jej rozwoju historycznym były niezmiernie interesujące i spotkały się z ogólnym uznaniem. W środę 13,

czerwca br. o godz. 7.30 odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna Polskiego w lokalu p. Kłoska (ul. Wolności), na którym dokonany zostanie wybór nowego zarządu.

(S) Rozbudowa pływalni. Jak nas informują, założona w roku zeszłym w Świątobliwickoach pływalnia na wolnym powietrzu — będzie w roku bież. rozbudowana do rozmiarów pływalni zdanej do ogólnokrajowych zawodów pływackich. Prace nad rozbudową tego zakładu kąpielowego już rozpoczęto. (a)

Z Pszczyńskiego

(P) Uroczystość ku czci Słowackiego w Pszczyńcu. Z inicjatywy starosty p. Szałłuskiego, odbyło się 10 bm. zebranie przedstawicieli władz oraz polskich organizacji, na którym dokonano wyboru członków komitetu — mającego się zająć uroczystościami, związanymi z powrotem prochów Słowackiego do kraju. Na temże zebraniu postanowiono, że uroczystość ku czci Słowackiego odbędzie się w Pszczyńcu 26 bm.

(P) Z życia kulturalnego Pszczyńcu. Ostatnio Naukowa Organizacja Kobiół urządziła przedstawienie teatralne p. t. „Bernadeta” czyli „Pasterka z Lourdes”. Przedstawienie wykonane zostało młodocelnymi siłami amatorскими. Staraniem i udatne wystawienie sztuki jest przedwzrostkiem zasług reżyserki p. Kwośniewskiej; również plasy dziewcząt, wykonane w czasie przedstawienia a wywiezione przez p. Boidołównę, wypadły udatnie.

(P) Egzamin dojrzałości w seminarjum w Pszczyńcu. Egzamin dojrzałości w pszczyńskim seminarjum rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 13 bm. Do egzaminu przystępuje około 30 kandydatów. Egzaminu wstępna rozpoczyna się po ukonczeniu egzaminu dojrzałości.

(P) Przysposobienie wojskowe w pow. pszczyńskim. Onegdaj odbyło się w Pszku zebranie Komitetu Przysposobienia Wojskowego w celu wyboru Komisji sportowej. Do komisji weszli pp.: Fabian Karol, nac. gminy, Dziobek Adam, nac. z. Kapcia Franciszek, Kędzior Ludwik, Wagstyl Augustyn i Borek Franciszek. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Sojka Franciszek L. i Peszar. W jesieni br. przystąpi zarząd do budowy boiska sportowego, które będzie się mieściło obok szkoły. —

(P) Zebranie Towarzystwa Ogrodniczego w Orzeszku. Dnia 12 bm. odbyło się w Orzeszku zebranie „Towarzystwa Ogrodniczego Orzesze i okolic, na którym pan Włoiak, referent ogrodnictwa Izby Rolniczej w Katowicach wygłosił fachowy odczyt. Na zebraniu obecni byli kierownicy szkół miejscowych i sąsiednich, naczelnik okręgu i gminy, oraz przedstawiciele Kółka Rolniczego. Uchwalono założenie spółki melioracyjnej, przy pomocy Izby Rolniczej i zajęcie się uprawą warzyw, w celu uniezależnienia się od zasilania rynku śląskiego produktami raciborskimi.

(P) Niezwykła przygoda psa myśliwskiego. W ostatnich dniach grabarze cmentarza ewangelickiego w Pszczyńcu, w czasie kopania grobu, natrafili na żywego psa myśliwskiego (charta). Prawdopodobnie pies w pogoni za dzikimi królikami wpadł do jednego z przygotowanych grobów i zasypany został ziemią. Psa odtawiono na posterunek policji. (a)

Z Rybnickiego

(R) VI. Zjazd Śl. Kół Spiewaczych w Wodzisławiu. Dnia 19 czerwca br. odbędzie się w Wodzisławiu VI. Zjazd śpiewaczy okręgu Wodzisławskiego, które liczy obecnie 900 członków. Do popisów staną nast. kół: Chór szkoły Wodzisław, Biertułtowy, Obszary, Markłowice Dol., Markłowice - Chwałki, Jastrzębie Gór., ul. Mazana, Skrzyszów, Skrbieńsko, Godów, Łazińska, Gorzyce, Lubomia, Pszów, Krzyżkowice i Radlin. Tego roku opracował przez okręgu Krzyżek „Pamiętnik Ziardowy” z kronikami kół.

(R) Zlot młodzieży w Rydułtowach. Na dzień 19 czerwca br. zapowiadany jest w Rydułtowach okręgowy zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, okręgu rybnickiego. Poza normalnym programem zlotu odbędzie się zawody sportowe na boisku w Rydułtowach i Pazowie. M. in. bieg na 3000 mtr. Start biegu jest w Pszowie, a meta w Rydułtowach.

(R) Wyniki wyborów do Rady zakładowej na kopalni „Emy”. W dniach 1 i 2 czerwca br. odbyły się na kop. „Emy” wybory do Rady zakładowej. Uprawionych do głosowania było 1870 osób. Oddano głosów 1478, czyli 78,9%. Nie głosowało 392 czyli 21,1%. Głosowanie odbywało się na 3 listy. Na listę I Zw. Górników Z. Z. P. oddano 998 głosów (7 mandatów), na listę 2 C. Z. G. 195 głosów (1 mandat), na listę 3 Chrześcijańskie Gewerkschaften 277 głosów (2 mandaty). W ubiegłym roku przy wyborach do Rady zakładowej oddano 1215 głosów, z tego otrzymało Z. Z. P. 631, C. Z. G. 191, Chrześcijańskie Gewerkschaften 239 i W. Zw. w Polsce 131 głosów. Jak z powyższego wynika, Z. Z. P. uzyskało przy wyborach w r. h. 367 głosów, C. Z. G. 41 Chrześcijańskie Gew. 38 głosów

Z Cieszyńskiego

(C) Zapobieżenie katastrofy. 2 Oświadczenia donoszą nam: Dnia 11 bm. dzięki sumiennej kontroli wagonowej na stacji Oświęcim, pociąg pociąg spieszny zdążający z Krakowa do Wiednia mknął nieuchwytnie katastrofy, która — ze względu na rozmiar uszkodzenia jednej z osi wagonu — mogła być straszliwa w skutkach. Niechylnej katastrofie — przez sumienne spełnienie obowiązku — zapobiegli pp. rewident Antoni Krakowczyk, St. Stonina i Jan Blejski. Wagon z uszkodzoną mocno osią, usunięto ze składu pociągu.

(C) Zdrowa myśl zwycięży! W ostatnich dniach kluby rady gminnej, z wyjątkiem klubu nacjonalistyczny niemieckiej, oświadczyły się oddać głosy przy wyborze burmistrza m. Cieszyńska na postać ks. Londzina, wobec czego wszystkie inne kandydatury odpadają. (w)

Jasielskiego gimnazjum maturyści, którzy złożyli egzamin dojrzałości w roku 1902 zechcą podać swe adresy do dnia 26 czerwca i oświadczyć się czy wezmą udział w zebraniu koleżeńskim, które odbędzie się dnia 3 lipca 1927 r. w Jasle. Pożądany przyjazd 2 lipca. Oficjalny punkt zborny Gimnazjum w Jasle dnia 3 lipca godz. 10 rano.

Za komitet: Inż. R. Morynlarczyk, Katowice, Włodźtowo Śląskie.

Śląska Liga Przeciwalkoholowa.

Powaga niebezpieczeństwa, stworzonego na Śląsku przez zastraszający rozwój pijaństwa, powinna zmusić nietylko do częstego stwierdzania tego arcyśmętnego faktu, ale też do wniesienia w przyczynny zia i do podjęcia z nim walki społecznej. O konieczności tej walki chyba nikt nie będzie wątpił; jeśli uprzytomni sobie, że Śląsk, dzielnica Polski najeźdź dotknięta bezrobociem i zamieszkaną głównie przez ludność robotniczą i rolniczą, przepija rocznie około 20 milionów złotych. Tak potwornie wielki haracz płacą szatanowi ci liczeni niewolnicy nałogu, który pospolicie nazywa się pijaństwem. Może też nie wszyscy wiedzą, że mamy na Śląsku 7 tysięcy nałogowych pijaków, ojców i członków rodzin, skazanych na zagładę; że 30-40% dziatwy szkolnej pije alkohol w różnej postaci, podawany przez nieświadomych rodziców w dobrej wierze i w mylnym przekonaniu o dobroczynnym dla zdrowia działaniu alkoholu. Kto zada sobie trud studjowania kronik policyjno-sądowych, przekona się łatwo, że w 75% wypadków awantur, pobicia, zbrodni, morderstw i t. p. przestępstw, jako główna przyczyna występuje alkohol.

Lekarze stwierdzają prawie jednogłośnie, że znaczna większość chorób picywych i bardzo znaczna ilość niedomagani, leczonych w szpitalach, ma za pośrednia przyczynę również alkohol. Dodajmy do tego szkody moralne, jakie alkohol wyrządza dziś zwłaszcza dzieciom rodziców pijaństwa, trzeba przedewszystkiem dażyć jących, a jeszcze bardziej pijaków, dodajmy wogóle upadek moralności tam wszędzie, który przesyła alkohol, a stanemy istotnie przed obrazem sytuacji, która przejmie każdego trwożą. Ale nie czas na bezowocne rak załamywanie; spojrzawszy niebezpieczeństwu w oczy, należy wypowiedzieć mu walkę. Żeby zaś wypowiedziana zlu wojnę przeprowadzić zwycięsko, trzeba ją należycie zorganizować. Zadanie zorganizowania i przeprowadzenia tej walki wzięła na siebie Śląska Liga Przeciwalkoholowa...

W walce z pijaństwem nie można posługiwać się — jak wogóle w wykorzenianiu nałogów — metodami gwałtownego, radykalnego postępowania... Śląska Liga Przeciwalk, wysuwa tedy postulat nie bezwzględnej abstynencji, ale trzeźwości. Nie każdy może z pijącego stać się odrazu abstynentem, ale każdy, albo prawie każdy pijący może ograniczyć nieco swę picie i tem samem zadośćuczynić wymaganiom trzeźwości. Dlatego też Śląska Liga Przeciwalkoholowa pragnie skupić w swych szeregach ludzi, choćby nawet pijących, ale nie wykraczających przeciw przykazaniu społecnemu — trzeźwości i rozumiejących te wielką doniosłość. Żeby odnieść ludzi pido ograniczenia pijaństwa; kto potrafi stać się trzeźwym, ten może z czasem stać się abstynentem, czyli zdeklarowanym wrogiem swego największego wroga — alkoholu... Zatem założenia Ligi pozwalają należeć do niej i pracować wspólnie siłami nad obudzeniem trzeźwości — wszystkim szczerym jej zwolennikom i wyznawcom bez względu na ich osobisty stosunek do abstynencji. Ta umiarkowana i mądra zasada Ligi pozwala spodziewać się, że na tej granicy pracy Liga uda się szeroko zakreślić i rozwinąć.

W zależności od środowiska, warunków i t. p. okoliczności, prace i metody Ligi muszą być odpowiednio dobrane... Jeżeli chodzi o społeczeństwo starsze, o lud, to tutaj mogą mieć zastosowanie metody uświadomienia, organizowanie akcji różnie przeciwdziałającej pijaństwu (utrudnienie pijakom możliwości upijania się) — wogóle metody profilaktyczne — powstrzymujące od picia. Więcej jednak uwagi należy poświęcić podstawom — ochronie młodzieży przed alkoholem i tutaj metody mają być raczej zapobiegawcze. Systematyczna nauka w szkole o szkodliwości alkoholu, popieranie ruchu fizycznego, gimnastyki i sportów, teatrów anatomicznych i t. p., jako znakomitych odczynników na pokusy do pijaństwa, uświadomienie oddziaływanie na dom, rodzinę, organizowanie sił nauczycielskich do tej pracy — to są zadania Ligi — odnośnie do młodych pokoleń. Wystylki Ligi nie byłoby może zawsze skuteczne, gdyby brakowało im poparcia władz państwowych i komunalnych; o to poparcie rzetelnie, pełne zrozumienia celów, które przywlecała organizacja, Liga usilnie

zabiega. Fakt, że p. Wojewoda Dr. Grażyński i J. E. ks. Biskup Dr. Lisiecki przyrzekli pracom Ligi swój wysoki protektorat, każe wierzyć, że władze nasze na stałe okażą dużo zrozumienia i poparcia ruchowi przeciwalkoholowemu na Śląsku.

Przedewszystkiem jednak Liga pragnie skupić w swych szeregach jaknajliczniejszych rzeczników trzeźwości, że wszystkich sfer, ze wszystkich organizacji, stowarzyszeń i instytucji, aby tem łatwiej móc dotrzeć do każdego zakątka, do każdego środowiska, gdzie okazuje się potrzeba pracy przeciwalkoholowej. I tu także trzeba wierzyć, że liczba członków Ligi będzie stale wzrastała, bo przecież trudno przypuścić, żeby w społeczeństwie naszym nie znalazło się dosyć chęci i sił do podjęcia i wygrania walki ze strasznym złem...

Często szafuje się przysłówiem, że oszczędnością i pracą ludu się bogacza; należy też przy tem pamiętać, że ani wydajnej pracy, ani oszczędności nie może być tam, gdzie niema trzeźwości. Potęgę ekonomiczną i moralną tworzy przedewszystkiem trzeźwość. Ameryka, Szwecja, Norwegia, Holandia, Japonia są żywym i wymownym tego dowodem. Losy trzeźwości na Śląsku — w naszych są rękach; postąpmy tak — wszyscy zwolennicy trzeźwości — abyśmy nie uleگی się odpowiedzialności za to, co z tą trzeźwością zrobimy.

Szpieszymy w szeregi Śląskiej Ligi Przeciwalkoholowej!

Marjan Sławiliński
wice-prezes Komitetu Organiz.
Śl. L. Przeciwalk.

Z życia straży ogniowych.

ZAKOŃCZENIE KURSU POŻARNICZEGO W RYBNICKIM.

W niedzielę 12 bm. odbyło się zakończenie trzydniowego kursu pożarniczego w pow. rybnickim. Kurs liczył 115 uczestników; wszyscy kurs skończyli z wynikiem dodatnim.

Kurs prowadził p. Widmann z Chorzowa, w zastępstwie inspektora pożarnictwa śląskiego p. Pachelskiego, jak również powiatowy ogólnomistrz p. Tomczak z Rybnika. Jako przedstawiciel Związku Wojew. na zakończeniu kursu przybył sekretarz Związku p. Ba-

"Polonia" nie jest organem Chadoceji lecz prywatnym organem p. Koriantego. Stwierdza to organ chadoceji w Bydgoszy.

Uchwały Zjazdu Wojewódzk. Chrześcij. Demokracji w Poznaniu, zalecające prowadzenie samodzielnej polityki, niezależnej od narodowej demokracji, są ciągle tematem rozważań prasy, zwłaszcza w Wielkopolsce. Z powodu tego zamieszcza „Dziennik Bydgoski” artykuł o prasie chrześc. demokratycznej, z którego przytaczamy najważniejsze ustępy.

„Pisma Związku Ludowo-Narodowego (endecji) z dziwnym uporem utrzymują, że w prasie chrześcijańskiej demokracji istnieje rozłam, rozbieżność zdań, ba! nawet wręcz wrogi stosunek. Spojacnie usiłują wzmóc opinie, że np. „Dziennik Bydgoski” potępiony i wykłety został przez władze stronnictwa. Ostatnio obok niego stawiają poznański „Nowy Kurier” (dawniej „Postęp”), który nie chce iść po linij polityki endeckiej.

Jak się rzecz w istocie przedstawia? Oto Ch. D. ma obecnie do dyspozycji — obok szeregu mniejszych — cztery większe pisma, a mianowicie: „Rzeczpospolita” w Warszawie, „Głos Narodu” w Krakowie, „Nowy Kurier” w Poznaniu i „Dziennik Bydgoski”. Poza tem sympatuje z ruchem chadocekim „Polonia” w Katowicach, która jednak jest tylko osobistym organem p. Koriantego i w stosunku do stronnictwa nie poczuwa się do żadnych obowiazków, co p. Korianty w Radzie Naczelnej wyraźnie podkreślił.”

Niezwykle gwałtowna nawalnica

PRZESZŁA NAD MAŁOPOLSKĄ ZACHODNIA.

Onegdaj nad Małopolską zachodnią, mianowicie między Rzeszowem a Tarnowem, szalała gwałtowna nawalnica, polączona z oberwaniem się klimury.

Wskutek gwałtownego przyboru wód w potokach i rzeczkach, te ostatnie wstąpiły z brzegów i zalały okoliczne pola, oraz laki.

Wskutek podmycia toru między Rzyzycami a Debią — ruch na linij i wów — Kraków odbywał się z przesładanem, wskutek czego pociąg pspieszny zdążający z Bukaresztu do Berlina przyszedł do Krakowa z dwugodzinnem opóźnieniem.

40 ran zadał bratu nożem.

NIEZWYKLE ZACIESTRZEWIENIE MORDERCY.

Przed kilkoma dniami mieszkańcy powiatu pszczyńskiego do żywego poruszyły wiadomości o niezwykle morderstwie dokonanem przez Franciszka Malcherka — mieszkańca wsi Wola pod Miedźną — na osobie brata swego Ludwika.

Mianowicie podczas sprzeczki z bra-

tem, Franciszek Malcherek — w stanie pijanym — pchnął go nożem dwukrotnie w serce. O niezwykle zacietrzewieniu mordercy świadczy fakt, że kiedy brat padł martwy na ziemię, pchnął go jeszcze kilkadziesiąt razy nożem, zadając mu ogółem 40 ran na całym ciele. Mordercę aresztowano.

Życie sportowe.

NIEDZIELNE WYNIKI ZAWODÓW W PIŁKĘ NOŻNĄ.

K. S. „Nikisz 20” 1 sen. — K. S. „Naprzód” Mikołów 1 sen. 3:0 (walkower).

Drużyna K. S. „Naprzód” do zawodów o mistrzostwo ks. B. — nie stawiły się.

WYNIKI ZAWODÓW POZAŚLĄSKICH.

Cracovia — Wacker (Wiedeń) 5:4.
Ruch (Katowice) — Warta (Poznań) 4:1.
Turyści (Łódź) — Polonia (Warszawa) 3:0.
L. K. S. — Jutrzenka (Kraków) 2:1.
Ostatnie trzy wyniki odnoszą się do zawodów o mistrzostwo Ligi.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE LWOWIE.

L w ó w. Z zawodników zagranicznych brato udział 7 Węgrów, 4 Czesko-

waków (Austriaków), 2 Niemców, 1 Estończyk. Zawody stały na poziomie europejskim i udowodniły, że polska lekkoatletyka poczyniła znaczne postępy.

Wyniki zawodów są następujące: Bieg 3 km.: 1) Szerp (Węgry) 9:05.4, 2) Freyer 9:05.6 (rekord Polski).

110 m. z płotkami: Trossbach (Niemcy). Sztafeta olimpijska: 1) Węgry 2:28.5, 2) Polska.
Skok wzwyż: Komarky (Węgry).
Oszczep: Szepes (Węgry) 63.71 mtr. (rekord węgierski), 2) Klumborg 60, 3) Smakulski (Pogoni) 57.50 mtr. (rekord polski).
Skok w dal: 1) Sikorski 6.63 mtr., 2) Kaeparkiewicz.
Bieg 1500 m.: 1) Strnište (Czechosłow.)
Kula: 1) Daranyi (Węgry) 14.45 mtr., 2) Baran 12.45, 3) Komarky (Węgry) 11.32.

200 m. z płotkami: Trossbach 26.5, 2) Kostrzewski o dłoń w tyłu i w tym samym czasie, co stanowi rekord polski, 3) Korolkiewicz w czasie lepszym, jak dotychczasowy rekord, bo 26.8.

Bieg 100 m.: Schleske (Niemcy) 10.7, Bieg 400 m.: Barsy (Węgry) 50.3.
W niedziel. ub. odbyły się w miejscowości Zwonce pierwsze polskie zawody piłki nożnej między drużynami K. S. Onole i K. S. Miechowice z wynikiem 0:2. W związku z zawodami odbyła się wieczornica w której wziął udział m. in. polski konsul generalny z Bytomia dr. Szczepański.

WYCIECZKA NA BARANIA GÓRĘ.

Oddział Górnośląski P. T. Tatrzańskiego podaje do wiadomości, że najdogodniejsze dojście do źródła Wisły na Baraniej Górze jest ze stacji Miłowka na linij Zywiec-Zwardoń. Droge od tej stacji do schroniska na Baraniej przebywa się normalnie pieszo w ciągu 4 godzin wzgl. dla wytrwałych turystów tylko 3 godzin. Z dworca aż do schroniska prowadzi 20-tobiałe znaki. Przez całą niemal drogę napotyka się źródelka czystej wody górskiej. Schronisko jest zaopatrzone w dostateczną ilość żywności i może pomieścić na nocleg 150 osób. Zaleca się zawiadomić Schronisko o dniu przybycia wycieczki pod adresem: Schronisko na Baraniej, gmtna Wisła, pow. Cieszyński.

Od schroniska przy źródłach Wisły prowadzi w różnych kierunkach dalsze znaki, a mianowicie biało-czerwone prowadzi przez Glinę do stacji Węgierskiej Górd (4-5 godzin), biało-zielone przez Skawę Malinowską i Skrzyczne do doliny Szczyrku (7-8 godzin), a biało-niebieskie przez szczyt Baraniej, dalej wzdłuż Białej Wisłki do zlewu obu Wisłek i j powrotem nad Czarną Wisłkę do schroniska (6-7 godzin). Barania Góra ze swymi wspaniałymi lasami, dolinami i wawozami stanowi jeden z najpiękniejszych terenów wycieczkowych w Wojew. Śląskiem.

Program radiowy

na wtorek 14 czerwca 1937 r.

Programy polskie. Warszawa, godz. 12—17.15 — Komunikaty, 17.15 — Muzyka taneczna, 18.35 — 20.15 — Odczyty i komunikaty, 20.30 — Transmisja muzyki francuskiej z Krakowa. Kraków, godz. 17.15 — Transmisja z Warszawy, 20.30 — Koncert poświęcony francuskiej operze i pieśni. Poznań, godz. 17.15 — Transmisja z Warszawy f 20.20 — Koncert poświęcony twórczości Jana Strausa.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, godz. 16.30 i 20.15 (Beethoven, Mendelschona, Schubert, Straus), Praga, godz. 10.50, godz. 17.00 i 20.00 — Muzyka czesko-słowacka. Rzym, godz. 21.10 — muzyka lekka. Langenberg, godz. 13.05, 17.30 i 21.00. Wiedeń, godz. 20.05 — Koncert symfoniczny. — Schumann, Bach, Goldmark.

Opery.

Stuttgart-Frankfurt, godz. 19.30 „Cardillac”, opera Hindemitha. Berlin, godz. 20.10 — „Hiszpański słownik”, operetka Falla.

Życie towarzysw.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 15 czerwca 1932 roku.

Król. Huta. Zebranie rzemieślników polskich odbędzie się o godz. 8 wiesz, w Dobrej Związkuwym.

Dnia 16 czerwca 1937 roku.

Lipiny. Zebranie grupy pow. bytomskiego Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godz. 15 w lokalu p. Machonia, przy ul. Kolejowej. Wobec tego, że przy grupie organizuje się oddział dla młodzieży, uprasza się o przybycie na to zebranie i młodsza w wieku od 14 do 18 lat.

Ruda. Zebranie grupy uch. Biskupice odbędzie się o godz. 4 po poł. w lokalu p. Koleczki.

Ruda. Zebranie Ogóln. Zw. Podof. Rezerwy odbędzie się o godz. 16 w p. Karszawy.

Mysłowice. Dnia 19 czerwca br. o godz. 2 po poł. na sali p. Richera przy Nowym Rynku odbędzie się wtęc wszystkich powstańców z Mysłowic z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Referat o wychowaniu fizycznym. — O liceze przybycie uprasza Zarząd.

